WYDAJE R.S.W. „PRASA" REDAGUJE KOMITET ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p. TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

PONIEDZIAŁEK

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, 19 września 1949. NR. 76

Komuda zwycięża Antkiewicza — Niespodzianki w lidze PZB

Warszawska Polonia sięga po tytuł mistrza ligi

Dobre wyniki lekkoatletów w Witkowicach

Ruch znów zagrożony spadkiem po porażce z Polonią Warszawa 0:3 (0:0)

Bramki dla warszawian zdobyli: Jaźnicki 2 i Popiołek. Sędziował ob. Michalik z Krakowa, widzów około 7.000.

Polonia: **Borucz, Gierwatowski, Pruski, Wołosz, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szularz, Ochmański.**

Ruch: **Wyrobek, Gebur, Dzielong, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Gromotka.**

Na godzinę przed meczem przestał lać deszcz. Nie wiele to jednak pomogło. Boisko w Hajdukach było ślizkie, ciężkie, piłka również. To sprawiło, że wbrew oczekiwaniom mecz nie był ładny. Ledwie kilka fragmentów świadczyło o tym, że na boisku walczy z jednej strony poważny kandydat na mistrza Polski, a z drugiej — zespół, który przed trzema dniami zadziwił Śląsk ambicją i ofiarnością.

Polonia wygrała w cyfrowym stosunku, nie dopuszczającym dyskusji na temat słuszności tego zwycięstwa. Ale do 17 min. drugiej połowy, gdy utrzymywał się wynik bezbramkowy, a Ruch od kwadransu energicznie szturmował do bramki Borucza, wszystko przemawiało za tym, że gospodarze zainkasują pełne dwa punkty. Wtedy z pomocą Polonii przyszła maniera Wyrobka. Słabiutki strzał (jeżeli w ogóle można go nazwać strzałem) bramkarz Ruchu usiłował schwytać w możliwie najbardziej efektownym stylu. Piłka leniwie wtoczyła się do siatki pod piersiami robinsonującego bramkarza. Oniemieli wszyscy. W 2 min. później Jaźnicki przerywa się od środka boiska, na polu karnym faulują go

> **Dyr. Wnęk — prezes Ruchu oświadczył przed meczem z Polonią W.**
> **„...jesteśmy dobrej myśli. Wygramy" (Dz. Zach. 18,9,49 n 257)**
> **W tym to właśnie sęk.**
> **Że prorokiem nie jest Wnęk.**
> **W.P.**

wspólnymi siłami Bartyla i Gebur. Świcarz wprawdzie zmarnował rzut karny, ale te dwa momenty wyraźnie zaciążyły na grze hajduczan. Odtąd akcje ich są nerwowe, napastnicy gubią się w najdogodniejszych sytuacjach, Cieślik mimo rozpaczliwych piruetów i wręcz akrobatycznych wyczynów nie mógł ani zmienić tego stanu rzeczy, ani zmusić do kapitulacji świetnie usposobionego Borucza.

Kiedy w 30 min. Popiołek zdobył drugą bramkę, sprawa była przesądzona.

— Nie poznaję tej drużyny — mówił o Ruchu bohater pracy Markiewka, przyglądając się z loży wysiłkom swych pupilków. — Przecież to nie ci sami gracze, którzy w czwartek wygrali z AKS-em.

Ci sami. Ale wystrzelali zapas sił i energii tak dokładnie, że przeciw Polonii wystawili już tylko... dobre chęci. Jak wiadomo, można za nie zebrać pochwały, rzadko jednak same tylko dobre intencje przynoszą punkty. Napad, kierowany mądrze przez Cebulę, operującego z głębi pola, nie umiał pokonać defensywy przeciwnika. Przecherka był wręcz słaby, debiutant Gromotka szedł do walki bez werwy, bez przekonania we własne siły.

W pomocy pracował za dwu Bartyla, choć mamy zastrzeżenia odnośnie czystości jego gry, bez zarzutu spisywał się Suszczyk, ale młody Jacek nie był właściwym zabezpieczeniem flanki, przez którą przechodziła para Jaźnicki — Popiołek. Wreszcie — Wyrobek, fatalnie w tym dniu usposobiony i oto cała tajemnica porażki Ruchu.

Obok beznadziejnie słabych, Polonia miała zagrania stanowiące próbki poważniejszej klasy. Zastrzeżenia budziła gra Szularza, ale rekompensował jego błędy Jaźnicki, hasający po całej szerokości boiska. Linia napadu przeprowadzała momentami akcje wzbudzające niekłamane zadowolenie. To nie jest błaha rzecz, jeżeli można o drużynie powiedzieć, że gra ekonomicznie, mądrze, inteligentnie. A taka jest właśnie Polonia.

Do słabszych punktów warszawian obok Szularza, należał Gierwatowski w obronie, niepewnie poruszający się na ślizkim terenie i Szczawiński w pomocy.

Po wstępnym, wyrównanym okresie gry, następuje faza zdecydowanej przewagi Polonii, która dosłownie robi co chce w polu, nie może się jednak zdobyć na soczysty strzał na bramkę. Trwa to przez 20 minut, po czym Ruch odzyskuje szerszy oddech i rewanżuje się kontrnatarciami.

Po pauzie przez pierwszy kwadrans Ruch atakuje z rozmachem, z energią, każącą się spodziewać zwycięstwa gospodarzy, niestety w 17 min. ma miejsce opisany błąd Wyrobka i Polonia obejmuje prowadzenie. W 19 min. Wyrobek rehabilituje się w pewnym stopniu, broniąc na róg rzut karny, strzelany przez Świcarza. Gospodarze zapuszczają się dość często na pole karne przeciwnika, ale tam kończą się ich akcje. W 30 min. Popiołek sprytnie przerzuca piłkę obok wybiegającego Wyrobka i zdobywa drugą bramkę. Od tej chwili daje się zauważyć rezygnacja Ruchu, podczas gdy Polonia dąży do podwyższenia wyniku. Udaje się to jej w 39 min., kiedy Jaźnicki wystawiony przez Świcarza, plasuje silną bombę w siatkę. (WK)

Tabelka I ligi

1) Gwardia Wisła	17	24:10	44:19
2) Polonia W-wa	17	23:11	38:21
3) Cracovia	17	23:11	33:23
4) Kolejarz Poznań	17	22:12	49:30
5) Górnik Szombierki	17	18:16	30:31
6) ŁKS Włókniarz	17	16:18	39:42
7) AKS Chorzów	17	16.18	29:36
8) Warta Poznań	17	15:19	25:27
9) Ruch Chorzów	17	13:21	31:42
10) Legia Warszawa	17	12:22	25:38
11) Polonia Bytom	17	11:23	24:34
12) Lechia Gdańsk	17	11:23	25:49

Tabelka II ligi

GRUPA POŁUDNIOWA			
Tarnowia	14	23: 5	45:14
Górnik Radlin	14	22: 6	57:18
Naprzód Lipiny	14	18:10	25:17
Skra Częstochowa	14	15:13	28:25
Stal Katowice	14	13:15	21:28
Polonia Świdnica	14	12:16	24:37
Polonia Przemyśl	14	10:18	23:38
Pafawag Wrocław	14	10:18	22:30
Chełmek	14	9:19	20:37
Gwardia Kielce	14	8:20	18:41
GRUPA PÓŁNOCNA			
Garbarnia	14	25: 3	48:12
Pomorzanin	14	20:8	42:17
Lublinianka	14	19: 9	34:28
Radomiak	14	17:11	23:18
Ostrovia	14	16:12	36:24
Burza Chodaków	14	12:16	24:21
PTC Pabianice	14	10:18	21:40
Widzew Łódź	14	10:18	12:26
Gwardia Szczecin	14	8:20	20:34
Ogniwo Siedlce	14	3:25	10:50

Tabelka III-go frontu

KATOWICE. Stal Sosnowiec i Kolejarz Przemyśl wygrali dalsze mecze o awans do II-giej ligi i prowadzą w tabeli rozgrywek mistrzów grup.

Oto stan tabeli po uwzględnieniu wczorajszych wyników:

1) Stal Sosnowiec	4	6	13:4
2) Kolejarz Przemyśl	3	5	6:2
3) Włókniarz Częst.	4	3	3:8
4) Kolejarz Olsztyn	3	2	3:8
5) Brda Bydgoszcz	2	0	1:4

Rekord Morrisona zagrozony

MOSKWA. W ub. tygodniu student uniwersytetu w Tallinie Heino Lipp zaatakował podczas mistrzostw estońskiej republiki w dziesięcioboju rekord świata Amerykanina Glena Morrisona, który jak wiadomo wynosi 7.900 punktów.

Po pierwszym dniu zawodów Lipp uzyskał 4.024 pkt. (w roku ubiegłym 3.910) i wydawało się, że próba jego zakończy się pełnym sukcesem. Niestety w drugim dniu dziesięcioboista radziecki nie był dysponowany i uzyskał rezultaty słabsze niż oczekiwano. Lipp osiągnął 7.539 punktów.

A oto rezultaty Heina w poszczególnych konkurencjach (w nawiasach podajemy zeszłoroczne wyniki Lippa na mistrzostwach ZSRR w dziesięcioboju):

100 m: 11 sek. (r. ub. 11,4 sek.). Skok w dal: 6,53 m (6,18 m). Kula: 16,60 m (16,18 m). Skok wzwyż: 1,65 m (1,70 m). 400 m: 50,8 sek. (50,2 sek.). 110 m płotki: 15,2 sek. (15,4 sek.). Dysk: 45,95 m (47,55 m). Tyczka: 3,30 m (3,40 m). Oszczep: 54,41 m (61,96 m). 1.500 m: 4,55,8 min. (4,35 min.).

Podwójny sukces siatkarzy ZSRR w mistrzostwach świata i Europy Polska zwycięża Francję 3:0

Wyniki I i II ligi PZB

I LIGA BOKSERSKA

GDAŃSK: Kolejarz — Batory Chorzów 12:4
WARSZAWA: Gwardia — Gwardia Gdańsk 9:7

II LIGA BOKSERSKA

WROCŁAW: Pafawag — Warta Poznań 8:8
POZNAŃ: Kolejarz — Ogniwo Wrocław 10:6
KRAKÓW: Cracovia — ŁKS-Włókniarz Łódź 2:14

I LIGA			
1) Kolejarz Gdańsk	1	2	12:4
2) Gwardia W.	1	2	9:7
3) Gwardia Gdańsk	2	2	19:13
4) Związkowiec Bdg.	1	0	4:12
5) Batory — Stal	1	0	4:12
6) Związkowiec Łódź	0	0	0:0

II LIGA			
1) ŁKS	2	4	27:5
2) Pafawag Stal	2	3	22:10
3) Ogniwo Wr.	2	2	21:11
4) Kolejraz Pzn.	2	2	14:18
5) Warta	2	1	11:21
6) Cracovia	2	0	3:29



Moment z czwartkowych derbów Krakowa. (Na pierwszym planie Flanek i Różankowski II, na drugim Wapiennik i Kazimierowicz).
Foto O. Link

Polonia Warszawa wiceleaderem -- Lechia outsiderem

Niespodzianki w II-giej lidze



KLASA PAŃSTWOWA

BYTOM: Polonia — AKS Chorzów 2:1 (0:0)
WIELKIE HAJDUKI: Ruch — Polonia Warszawa 0:3 (0:0)
KRAKÓW: Wisła - Gwardia — Lechia Gdańsk 4:0 (3:0)
WARSZAWA: Legia — Warta Poznań 2:0 (1:0)
ŁÓDŹ: ŁKS - Włókniarz — Górnik Bytom 5:2 (3:1)
POZNAŃ: Kolejarz — Cracovia 1:2 (1:1)

II-GA LIGA

Grupa Południowa

KATOWICE: Stal — Górnik - Rymer 7:1 (2:1)
LIPINY: Naprzód — Tarnovia 1:1 (0:1)
ŚWIDNICA: Polonia — Polonia Przemyśl 2:0 (1:0)
KIELCE: Gwardia — Skra Częstochowa 0:0
CHEŁMEK: Chełmek — Pafawag Wrocław 1:2 (1:2)

GRUPA PÓŁNOCNA

PABIANICE: PTC — Ostrovia 2:3 (1:1)
TORUŃ: Pomorzanin — Garbarnia 2:2 (2:0)
SIEDLCE: Ognisko — Radomiak 0:3 (0:0)
ŁÓDŹ: Widzew — Lublinianka 1:0 (1:0)
CHODAKÓW: Bzura — Gwardia Szczecin 0:1 (0:0)

Brda podobała się w Sosnowcu

Stal Sosnowiec — Brda Bydgoszcz 2:1 (1:1)

SOSNOWIEC. Na całkowicie niemal zalanym wodą błotnistym boisku odbył się w niedzielę mecz o wejście do II ligi między sosnowiecką Stalą a Brdą Bydgoszcz. Mimo niesprzyjających warunków gra była bardzo ciekawa, prowadzona w ostrym i szybkim tempie. Przez pierwsze kilkanaście minut obydwie drużyny wyszukiwały suche miejsca na boisku, by rozpoczynać ofensywne akcje. Brda początkowo lepiej dawała sobie radę z błotem i przez pierwszy kwadrans miała lekką przewagę. W 12 minucie w niesamowitym zamieszaniu pod bramką Stali piłkę dostał środkowy napastnik Brdy i wielkim łukiem przerzucił ją nad źle ustawionym Powązką. To niepowodzenie zdopingowało gospodarzy, którzy od tego momentu bez przerwy atakują, bombardują bramkę przeciwnika i spychają go całkowicie na własne pole karne.

Do końca pierwszej połowy pod bramką Brdy znajdowało się 21 graczy. Dopiero w 32 minucie udało się gospodarzom zdobyć wyrównu-



jącą bramkę z pięknego strzału prawoskrzydłowego Opaszowskiego.

Po przerwie Stal nadal bez przerwy atakowała. Brda kilka razy przedostawała się pod bramkę Stali operując długimi podaniami, wypady te nie przyniosły jednak żadnego efektu. W 31 minucie podczas przygniatającej przewagi miejscowych zdobyli oni drugą bramkę ze strzału Macugi. W końcowej fazie Brda nie istnieje niemal na boisku, wynik nie ulega jednak zmianie.

Stal zagrała w niedzielę o wiele lepiej niż w poprzednich meczach. W akcjach napadu widać było pewną myśl, cała piątka zawiodła jednak strzałowo. W zespole zwycięzców najlepiej zagrali Grządziel, Opaszowski i Musiał.

Brda okazała się zespołem bardzo szybkim. Używa ona w grze prostych, ale skutecznych środków. Jest to obok Stali sosnowieckiej i Kolejarza Przemyśl bezsprzecznie najlepszy zespół z grupy finalistów. U pokonanych na wyróżnienie zasługuje bramkarz Miłkowski, oraz obydwaj skrzydłowi Adamowicz i Wisznicki. Zawody prowadził poprawnie sędzia Rytmar z Poznania.

Widzów 6.000.

Stal Sosnowiec i Kolejarz Przemyśl najlepsi wśród kandydatów do II ligi

SOSNOWIEC: Stal — Brda Bydgoszcz 2:1 (1:1)
PRZEMYŚL: Kolejarz — Włókniarz Częstochowa 3:0 (2:0)

Piękne zwycięstwo Konikównej w Witkowicach

WACŁAW GĄSSOWSKI TELEFONUJE:

3 000 m z przeszkodami — 1) Slawicek (CSR) 9.41,6, 2) Aimm (CSR) 9,41,6 o dłoń, 3) Tomys (CSR) 9,45,5.

400 m płotki — 1) Morawec (CSR) 54,8, 2) Formanek (CSR) 57,6 3) Knapp (CSR) 58,4.

1 500 m — 1) Holmberg (Szwecja) 3,54,8, 2) Carlsson (Szwecja) 3,55,0, 3) Cevona (CSR) 3,55,2, 4) Verbe (CSR) 4,00,6.

200 m przedbiegi — I PRZEDBIEG — 1) Stawczyk (Polska) 22,2, 2) Brecek (CSR) 22.6, 3) Kjellberg (Szwecja) 23,2. II PRZEDBIEG — 1) Simek (CSR) 22.8, 2) Tasky (CSR) 22,9, 3) Mach (Polska) 22,9 o pierś.

Oszczep mężczyzn — 1) Erikson (Szwecja) 70,52, 2) Kisewetter (CSR) 66,40, 3) Wunsch (CSR) 60,17, 4) Uhlar (CSR) 57,49.

800 m mężczyzn — w konkurencji narodowej — 1) Melicharik (CSR) 1.58,6, 2) Pospichil (CSR) 1,59.2, 3) Prasek (CSR) 1.59.8.

800 m w konkurencji międzynarodowej — 1) Winter (CSR) 1,55,9, [illegible]steen (Szwecja 1,56,7, 3) Korban (Polska) 1,57,2, 4) Slosr (CSR) 1,57,6 5) Statkiewicz (Polska) 1,59,1, 6) Konrad (CSR) 2,01,3.

Dysk kobiet — finał — 1) Konikówna (Polska) 39,61, 2) Stachowiczowa (CSR) 38,81, 3) Jungrova (CSR) 37,59, 4) Dobrzańska (Polska) 37,14 5) Hudejova (CSR) 32,63, 6) Zeniskova (CSR) 31,46.

Wzwyż kobiet — 1) Modrachova (CSR) 1,50, 2) Dajblova (CSR) 1,45, 3) Mala (CSR) 1,45, 4) Kvicerova (CSR) 1,45, 5) Roszkoszna (CSR) 1,45, 6) Rączewska (Polska) 1,45.

* * *

Od wczoraj wieczora w Witkowicach padał deszcz. W czasie jazdy na stadion obawialiśmy się nawet, że zawody mogą być odwołane. Z chwilą jednak gdy przyjechaliśmy na miejsce chmury rozeszły się, a na stadion napłynęło znowu 20 parę tysięcy widzów.

Bieżnia w niedzielę była b. ciężka. Widać to najlepiej zresztą z poszczególnych wyników, jakie osiągnięto.

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia był bieg na 1 500 m w którym startował doskonały średniodystansowiec Czech Cevona oraz dwóch dobrych biegaczy Holmberg i Carlsson. Początkowo wydawało się, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między Carlssonem i Cevoną. Holmberg biegł z tyłu na piątej pozycji, później dopiero wysunął się na trzecią, lecz stale zostawał z tyłu, biegł zrywami. Na 250 m przed metą Holmberg zaryzykował i wyszedł na pierwszą pozycję. Carlsson biegł na wirażu obok niego, blokując Cevonę. Na ostatniej prostej mimo olbrzymiego wysiłku Cevona pozostał na trzeciej pozycji.

Wyniki niedzielne naszych zawodniczek i zawodników w Witkowicach możemy uważać za całkowitą rehabilitację za Bukareszt Stawczyk wygrał finał 200 m zdecydowanie. Mach który nie startował wczoraj na 400 m, zajął czwarte miejsce. Konikówna wygrała dysk kobiet.

Najprzyjemniejszą niespodzianką było zwycięstwo Konikównej w dysku. Konikówna powoli nabiera koniecznego doświadczenia zawodniczego i nie zawodzi. Niestety nie można tego samego powiedzieć o Dobrzańskiej. Wprawdzie uzyskała ona lepszy wynik niż w Bukareszcie ale odbiegający od wyniku na jaki ją stać. Niestety na poważniejszych zawodach zawodzą ją całkowicie nerwy, a że i z te[illegible] jest dobrze, więc same możliwości nie wystarczą.

Wynik Konikównej 39,61 jest nowym rekordem Polski juniorek, i najlepszym tegorocznym wynikiem. Zbliża się ona do granicy klasy europejskiej, którą jest 40 metrów. Stylowo rzucała zupełnie dobrze. Zarzuciła niską postawę wyjściową przy obrocie i odrazu wyniki poprawiły się.

Rączewska skakała zupełnie dobrze. Wprawdzie zajęła dopiero 6-te miejsce, ale powtórzyła swój wynik krajowy i również stylowo poprawiła się. Musi jednak zwrócić uwagę na rozbieg i przyzwyczaić się do bliższego odbicia, a wtedy napewno wysokość 1,50 nie będzie jej przerażać.

Skok o tyczce wygrał Saxa (CSR) osiągając 4,05, Morończyk tym razem skakał zupełnie dobrze, przechodząc 3,85 za pierwszym razem. Niestety na wysokości 3,95 strącił poprzeczkę.

Na 100 m kobiet, które wygrała zdecydowanie Sicnerova (CSR) Moderówna uzyskała 12,7 mimo słabego startu i uplasowała się na drugim miejscu. Cieślikówna zajęła czwarte a Słomczewska piąte miejsce.

DOKOŃCZENIE na STR 3

Jeszcze 3 starty w CSR



MORAWSKA OSTRAWA (tel. wł) Drużyna polska dzieli się po niedzielnych zawodach na trzy grupy. Kobiety mają w programie ewentualny start w Budziejowicach w najbliższą niedzielę lub powrót do kraju. Zawodnicy podzieleni na dwie grupy w drodze do Pragi na mecz Warszawa — Praga w najbliższą sobotę i niedzielę będą startować w Pardubicach i Hradcu w środę. Powrót do Polski przewidziany jest na 26 lub 27 września.

Zwycięstwo żużlowców Olimpii Grudziądz w mistrzostwach I ligi

BYDGOSZCZ. W obecności 10 tys. publiczności odbyły się w Grudziądzu wyścigi żużlowe o mistrzostwo I ligi TZM. W zawodach tych udział wzięli Skra — Okęcie Warszawa, Kolejarz Rawicz i Unia-Olimpia Grudziądz. Pierwsze miejsce zdobyli żużlowcy Grudziądza uzyskując 22 pkt. przed Skrą-Okęcie Warszawa 21 pkt. i Kolejarzem Rawicz 10 pkt. Najlepszym jeźdźcem okazał sie Szałkowski z Grudziądza ,uzyskując czas 1,32,5 przed Zenderowskim (Warszawa) 1,33,2.

POMORZANIN TORUŃ — GWARDIA 2:2 (2:0)

TORUŃ (tel. wł.) Garbarnia znów straciła dalszy punkt w rozgrywkach II ligi remisując w Toruniu z tamtejszym Pomorzaninem 2:2 (0:2).

Gra stała na niskim poziomie i prowadzona była w b. nerwowej atmosferze. Gospodarze posiadali przez cały mecz małą przewagę lecz nie potrafili uwidocznić jej cyfrowo.

Bramki dla Pomorzanina zdobyli Brzeski II — 2, a dla Garbarni Parpan II i Nowak z wolnego.

Sędziował dobrze p. Kołodziej z Katowic.

Widzów 8 tysięcy.

KOLEJARZ PRZEMYŚL — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 3:0 (2:0)

PRZEMYŚL (tel. wł.). W meczu o wejście do drugiej ligi Kolejarz z Przemyśla pokonał drużynę Włókniarza z Częstochowy w stosunku 3:0 (2:0). W drużynie gości wyróżnić należy bramkarza Gawlika, pomocnika Waliskiego, skrzydłowego Kunkiela, oraz Jędrzejewskiego na środku napadu. Z Kolejarzy najlepiej zagrali obaj boczni pomocnicy Grot i Poleski oraz skrzydłowy Rabien.

Bramki strzelił Mielniczek w 23 i 24 min. oraz Wabien w 75 min. Sędziował ob. Rutkowski junior z Krakowa. Widzów 4 tysiące.

„Dramat” w szatni AKS-u

Polonia Bytom -- AKS 2:1 (0:0)

POLONIA BYTOM: Koczapski, Kubiak, Siwiński, Narloch, Lelonek, Szmydt, Biskupek, Trampisz, Szmidt, Wieczorek, Wiśniewski.
AKS: Janik, Kulik, Janduda, Kałus, Wieczorek, Gajdzik, Cholewa, Bożek, Spodzieja, Muskała, Barański.

Sędzia mjr. Sznajder b. dobry. Widzów 8000.

Bramki zdobyli: dla Polonii w 82 minucie Trampisz, w 84 min. Biskupek, dla AKS-u w 87 min. Wieczorek.

Nie wiele brakowało, by w niedzielę zadecydował się los Polonii bytomskiej. Drużyna gospodarzy do 82 minuty gry znajdowała się na skraju przepaści. W ostatniej chwili jednak szczęście uśmiechnęło się do bytomiaków i zdobyli dwa bezcenne punkty.

Po wspaniałej grze Polonii w czwartkowych derbach liczono, że gospodarze łatwo uporają się z AKS-em, który na tle hajduckiego Ruchu trzy dni temu wypadł bardzo słabo. Tymczasem AKS zgotował wielką niespodziankę. Drużyna chorzowska zagrała bardzo dobrze i przynajmniej przez 60 minut gry była zespołem lepszym.

Doskonale funkcjonowały dwie linie obrona i pomoc, a w ataku przypomniał się znów Spodzieja Niestety kierownik napadu drużyny chorzowskiej ma pecha, bowiem gdy on gra dobrze reszta zawodzi. Spodzieja zdenerwowany do ostatnich granic słabą grą swoich kolegów, postąpił bardzo niesportowo podczas przerwy, znieważył czynnie swojego kolegę klubowego Cholewę, który postanowił wobec tego nie brać udziału w grze o czym powiadomił sędziego.

W ciągu kilku minut w szatni AKS-u rozgrywał się prawdziwy dramat. Kierownictwu AKS-u udało się jednak w końcu nakłonić Cholewę by wyszedł na boisko. Do końca meczu



prawoskrzydłowy gości ograniczył się już jednak tylko do roli statysty.

Ten niemiły incydent wpłynął niewątpliwie na osłabienie siły bojowej AKS-u.

O porażce chorzowian zadecydował okres pięciominutowego załamania. Niezawodna dotychczas obrona, zrobiła dwa błędy, z których zrodziły się dwie bramki.

Doskonale w tym dniu broniący Janik nie był w stanie wyłapać strzałów bitych z bliskiej odległości.

Kto wie czy te dwie bramki nie zaważą na przyszłości ligowej Polonii.

Bytomiacy zagrali z niebywałą ambicją i poświęceniem, akcje ich nie miały jednak płynności, Szmidt nieudolnie kierował atakiem forsując bardzo słabego w tym dniu Biskupka. Wiśniewski przez bardzo długi okres gry był w ogóle niezatrudniony. Dwa jego rajdy pod koniec meczu stworzyły jednak dwie sytuacje z których padły bramki. Trampisz i Wieczorek czuli się wyraźnie źle na śliskim terenie.

Pomoc wspaniale rozbijała ataki AKS-u, ale nie współpracowała produktywnie z własną ofensywą.

Najlepszym graczem Polonii w tym meczu był niezawodny Kubiak, Koczapski mało zatrudniony, przepuszczonej bramki nie mógł w żaden sposób obronić.

Gra nie obfitowała w wiele sytuacji podbramkowych, obydwa napady strzelały niecelnie. Nieustępliwa walka rozgrywała się przeważnie na środku boiska, albo w jego pobliżu na połowie Polonii.

W drugiej części spotkania AKS zdołał przez kwadrans utrzymać przewagę, ale Polonia coraz wyraźniej zaczęła dochodzić do głosu. Seryjne ataki gospodarzy przez długi okres czasu nie przynosiły żadnych efektów. Dopiero w 37 minucie po pięknym zagraniu Wiśniewski — Wieczorek piłka dostała się na prawe skrzydło do Biskupka. Nieobstawiony polonista dośrodkował Janduda minął się z piłką która powędrowała do Trampisza, a ten nie namyślając się strzelił. Janik zaskoczony przez Kulika rzucił się za późno i Polonia zdobyła prowadzenie. W 2 minuty później Wiśniewski przejął piłkę na połowie boiska, pobiegł z nią kilkanaście metrów, podał do Szmidta, który przerzucił ją do wolnego Biskupka, któremu nie pozostawało nic innego jak tylko strzelić na bramkę, piłka poraz drugi ugrzęzła w siatce. AKS nie zrezygnował nadal z walki przystąpił do desperackiego ataku, bramka Koczapskiego jest w niebezpieczeństwie. Strzały mijają się jednak z celem.

W 42 minucie Kubiak wykopuje piłkę z pod bramki, długim łukiem wprost do stojącego samotnie Wieczorka. Środkowy pomocnik zdenerwowany niepowodzeniem swojej drużyny silnym volejem posłał ją spowrotem i... zdobył najpiękniejszą bramkę! Piłka jak pocisk rakietowy wpadła do bramki w lewy róg ku zdumieniu wszystkich, nawet samego szczęśliwego strzelca...

Po utracie tej niespodziewanej bramki Polonia wzmocniła na wszelki wypadek defensywę, by utrzymać cenne zwycięstwo.

NOWE OBIEKTY SPORTOWE BUDUJE „ZWIĄZKOWIEC”

WARSZAWA. W ramach planów inwestycyjnych Zrzeszeń sportowych na rok 1950, ZS Związkowiec będzie prowadzić w dalszym ciągu prace nad budową stadionu reprezentacyjnego Zrzeszenia w Warszawie, przy ul. Wawelskiej. Ponadto rozbudowana będzie przystań Związkowca nad Wisłą. W Warszawie powstanie również nowa sala gimnastyczna.

Rekordy „Massarykowych Gier”

W związku z rozegranymi w ub. sobotę i niedzielę Masarykowymi Grami w Witkowicach podajemy dotychczasowe rekordy tej imprezy:

MĘŻCZYŹNI

100 m: Engel (CSR) 10,7 sek.
200 m: Frangondie (Grecja) 21,8 sek.
400 m: Sanden (Szwecja) 49,4 sek.
800 m: Cevona (CSR) 1,52,1 min.
1.500 m: Malberg (Szwecja) 3,56,8 min.
5.000 m: Zatopek (CSR) 14,20,6 min.
10.000 m: Kelen (Węgry) 32,19 min.
110 m płotki: Mantikas (Grecja) 14,8 sek.
400 m płotki Mantikas (Grecja) 55,6 sek.
3.000 m z przeszkodami: Roudny (CSR) 9,43,4 min.
4×100 m: Praga 43,1 sek.
4×400m: CSR 3,23,5 min.
Kula: Douda (CSR) 15,23 m.
Dysk: Madarasz (Węgry) 47,51 m
Oszczep: Kiesewetter (CSR) 64,20 metra.
Młot: Knotek (CSR) 54,55 m.
Skok w dal: Hoffman (CSR) 7,15
Skok wzwyż: Koepke (N) 1,90 m.
Tyczka: Koreja (CSR) 3,90 m.
Trójskok: John (CSR) 13,87 m.

KOBIETY

100 m: Blankers (Holandia) 12,4 sek.
80 m płotki: Blankers (Holandia) 11,4 sek.
Kula: Komarkova (CSR) 12,28 m.
Dysk: Wajsówna (Polska 43,28 metra.
Skok w dal: Blankers (Holandia) 5,70 m.
Skok wzwyż: Ulrychowa (CSR) 1,43 m.

Jak widzimy więc, cały szereg rekordów został w tym roku pobity, w tym 2 przez Polaków.

Mistrzostwa tenisowe Krakowa

KRAKÓW. (tel. wł.) Na kortach Cracovii odbywa się turniej tenisowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego. W drugim dniu rozgrywek sensacją było zwycięstwo Krystyny Kubalanki (Cracovia) nad rutynowaną Potuszkową. Kubalanka wygrała spotkanie 8:6, 7:5.

Dalszymi niespodziankami było zwycięstwo Wojciechowskiego z Okocimia nad Szramem 3:6, 6:4, 6:4 oraz w ćwierćfinale juniora Christa nad Mojem 6:3, 6:2.

Boks w Krakowie

KRAKÓW. (tel. wł.) Drugie spotkanie o mistrzostwo klasy A Krakowskiego OZB rozegrane w sobotę pomiędzy Unią - Groble i Włókniarzem - Korona zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

W pierwszym meczu o mistrzostwo okręgu Gwardia — Wisła pokonała Cracovię II 13:3.

Czy siatkówka znajdzie się w programie Olimpiady 1952 r.

PRAGA (tel. wł.) W ub. piątek kontynuowane były w Tyrszowym Domu obrady kongresu FIVB. Generalny sekretarz federacji siatkarzy Lenoir złożył sprawozdanie z prac zarządu. Wniosek o zwrócenie się do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z propozycją, aby siatkówka znalazła się w programie imprez olimpiady w Helsinkach i następnych został przyjęty przez aklamację. W roku 1950-51 odbędą się mistrzostwa kontynentu. Francja stara się o organizację mistrzostw Europy w roku 1951. Mistrzostwa świata rozegrane zostaną w roku 1952.

Krakowska kl. A powiększona do dwudziestu klubów

KRAKÓW. (tel. wł.) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krakowskiego OZPN po ożywionej dyskusji uchwaliło reorganizację rozgrywek o mistrzostwo KOZPN na rok 1948-49. Klasę A powiększono do 20-tu klubów, zaliczając do niej ZKS Budowlani Kraków, ZKS Unia - Szczakowianka, ZKS Spójnia Kraków, ZKS Ogniwo - Cracovia, ZKS Włókniarz -Korona, KS Związkowiec Łobzów, ZKS Unia Mościce, ZKS Unia - Groble, Kraków, ZKS Stal Chrzanów, ZKS Spójnia Okocim, KS Gwardia - Wisła Ib, ZKS Unia Borek, KS Związkowiec Prądnik, ZKS Kolejarz, Nowy Sącz, ZKS Kolejarz, Płaszów, ZKS Kolejarz Oświęcim, ZKS Kolejarz Kraków, LZS Bieżanowianka, Związkowiec Trzebinia i Związkowiec Zembrzyce.

Rozrywki zostaną przeprowadzone w dwu grupach po 10 klubów. O mistrzostwie A-klasy rozstrzygają dwurundowe finałowe zawody mistrzów obu grup. Do klasy B spadają po dwie drużyny z każdej grupy.

Klasa B składać się będzie z 40-tu klubów, C — z 60-ciu. Mistrzostwa wszystkich trzech klas rozpoczną się w następną niedzielę, t. j. 25 bm.

Rehabilitacja bokserów Kolejarza

Ogniwo Wrocław przegrywa w Poznaniu 6:10

POZNAŃ. Wynik poznańskiego meczu stanowi wielką niespodziankę, po sześciotygodniowej klęsce Kolejarza ze Stalą Wrocław.

Ogniwo okazało się zespołem znacznie słabszym od swojego lokalnego rywala z Wrocławia. Jeden tylko Kurowski I był w drużynie gości pięściarzem reprezentującym nieprzeciętny poziom, reszta słaba technicznie. Pięściarze Ogniwa walczyli bardzo nieczysto i dwóch z nich przegrało przez dyskwalifikację.

Kolejarz wystąpił tym razem w swoim najlepszym składzie z Kaźmierczakiem i Kupczykiem. Ten ostatni zrezygnował ze zmiany barw klubowych i pozostał w swoim macierzystym klubie.

Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Szereg walk zakończyło się przed czasem. Pięściarze obydwu drużyn walczyli nieczysto i sędzia ringowy udzielił w sumie 10 napomnień. Niespodziankę stanowiły porażki Wytyka z Kurowskim i Kupczyka z Głębockim.

Wyniki walk Waga musza: Smaczyński (O) przegrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Kliczborkiem (K). W wadze koguciej: Janaszek (Kolejarz) zdobył 2 punkty walkowerem na skutek nadwagi Kurowskiego II. W wadze piórkowej Kucharski (O) przegrał na punkty ze Świderskim (K). W wadze lekkiej: Kurowski I (O) po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Wytyka (K). W wadze półśredniej: Kotas (O) poddał się w III rundzie Kaźmierczakowi (K). Przez dwie rundy walka była wyrównana, Kaźmierczak nie potrafił przełamać gardy przeciwnika. Dopiero w trzeciej rundzie kilka ciosów w korpus i szczękę odebrało Kotasiowi chęć do kontynuowania walki. W wadze średniej: Głębocki (O) wygrał na punkty z Kupczykiem (K), który wykazał braki kondycyjne i był bardzo słaby technicznie. W wadze półciężkiej: Horboń (O) przegrał w II rundzie przez dyskwalifikację z Gładysiakiem (K). W wadze ciężkiej: Barbarowicz (O) odniósł zwycięstwo nad Talarczykiem.

Walki w ringu prowadził Łaukedrey (Szczecin), punktowali Koszuliński (Warszawa). Krasucki (Warszawa) i Twardowski (Łódź). Widzów około 1000.

Popławska mistrzynią Wrocławia

WROCŁAW. (tel. wł.) Wrocławscy tenisiści zaczęli nadrabiać swe zaległości tenisowe. Na pięknych kortach Gwardii rozpoczął się turniej o indywidualne mistrzostwo Dolnego Śląska z udziałem zawodników zamiejscowych. Ogółem na starcie stanęło 69 zawodników z wicemistrzynią Polski Popławską, Kołczem, Wojciechowskim z Gliwic, Romaniukiem z Warszawy i Pawłowskim z Krakowa na czele.

W grze pojedyńczej pań mistrzynią została Popławska, która w finale wygrała z Kudelską 6:0, 6:0. W półfinałach Popławska wygrała z Lubieniecką 6:1, 6:0, a Kudelska wygrała z Kaliszową walkowerem.

W grze pojedyńczej panów w ćwierćfinałach Kołcz wygrał z Szawlińskim 6:2, 6:3, Derubski pokonał Zawadzkiego 6:4, 6:4, Romaniuk wygrał z Kowalczewskim 8:6, 6:1, a Wojciechowski — Figa 6:3, 1:6, 6:3. W półfinałach Kołcz wygrał z Derubskim 6:4, 6:4, a Romaniuk pokonał Wojciechowskiego 6:2, 6:2.

W grze mieszanej w półfinałach para Popławska, Kołcz wygrała z Lubieniecką, Derubski 6:0, 6:3, a Skoczyńska i Kowalec pokonali Kudelską i Szawlińskiego 6:2, 6:2.

W grze podwójnej mężczyzn w trzech spotkaniach ćwierćfinałowych osiągnięto wyniki: Romaniuk, Kołcz — Sosnowski, Stroński 6:2, 6:1, Szawliński, Fig — Grabowiecki, Kossowski 6:2, 6:0, Boni, Brotek — Bajtała, Bestry 8:6, 6:4.

Deszcz przerywa mecz lekkoatletów Cracovii i Górnika z Czeladzi

OGNIWO—CRACOVIA — GÓRNIK CZELADŹ 88:85 W MECZU LEKKOATLETYCZNYM

KRAKÓW (tel. wł.) Rewanżowy mecz lekkoatletyczny Ogniwo-Cracovia — Górnik Czeladź zakończył się zwycięstwem lekkoatletów krakowskich 88:85 pkt. Zawody odbyły się wśród padającego bez przerwy deszczu.



Po rozegraniu 7-miu konkurencji, z których Cracovia wygrała 4, zawody przerwano. Cracovia mimo że wystąpiła w osłabionym składzie (bez Puzia, Walka, Zasady, Piaskowego) odniosła spodziewane zwycięstwo.

Wyniki zawodów słabe, usprawiedliwione są niepomyślnymi warunkami w jakich się odbyły.

110 M PŁOTKI — 1) Mucha 18,6 3) Szegiet (G) 19,8, W DAL 1) Grabowski (G) 604 cm, 2) Będkowski (G) 868, 3) Karpiam (Cr) 569, KULA — 1) Słowik (Cr) 12,20, 2) Makulec (Cr) 12,16 3) Będkowski (G) 11,36. 100 M — 1) Będkowski (G) 11,7, 2) Nowak (Cr) 11,8, 3) Karpiak (Cr) 12,2. WZWYŻ — 1) Sagan (Cr) 161 cm, 2) Lipczycki (G) 161, 3) Winnicki (G) 164. DYSK — 1) Słowik (Cr) 35,42, 2 Makulec (Cr) 33,23 3) Płatek (Cr) 31,27. 1500 M — 1) Trojak (Cr) 4,31,6, 2) Grochowalski (Cr) 4,32,9, 3) Baranek (G) 4,43,2.

Podkreślić należy z uznaniem ciężką i ofiarną pracę w tych warunkach całego zespołu komisji sędziowskiej z prezesem KOZLA Dr. Morosem na czele. Na widowni zebrało się zaledwie kilkadziesiąt wytrwałych widzów.

Komuda zwycięża Antkiewicza

Gwardia W. -- Gwardia Gdańsk 9:7

WARSZAWA. Pierwsze spotkanie ligowe Gwardii warszawskiej ze swoją imienniczką a jednocześnie najgroźniejszym rywalem Gwardią gdańską, rozegrane na kortach Legii, zakończyło się nieznacznym ale zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.

Decydujące dwa punkty przewagi wywalczył popularny Toluś Komuda, wygrywając niespodziewanie z Antkiewiczem. Bokser warszawski jeszcze raz potwierdził, że nie boi się groźnych przeciwników o silnym ciosie, a potrafi im skutecznie przeciwstawić technikę i dużą rutynę.

Obie drużyny wystąpiły w pełnych, najsilniejszych w tej chwili ósemkach i oprócz walk w wadze koguciej, półśredniej i ciężkiej byliśmy świadkami wyrównanych walk.

Poziom walk nie stał na najlepszym poziomie, ale mimo to przy dobrej kondycji zawodników i doskonałym sędziu ringowym Federowiczu, mecz mógł się podobać. W drużynie gości całkiem dobrą formę zademonstrował Mikołajczewski, Gołyński i Kwiatkowski.

Olimpijczyk Antkiewicz nie jest jeszcze w formie i przejście do wagi lekkiej wyraźnie mu nie odpowiada.

Warszawska Gwardia uzupełniła swój zeszłoroczny skład Tyczyńskim (dawniej Budowlani), walczącym w wadze piórkowej i mistrzem K. B. W. Janickim w wadze półśredniej.

Poza miłą niespodzianką ze strony Komudy musimy zanotować dobrą formę Szymury i Szatkowskiego. Kolczyński wypadł blado. Nie ma w tej chwili już dawnej siły ciosu i najprawdopodobniej będzie coraz mniej groźnym przeciwnikiem nawet na krajowych ringach.

WYNIKI WALK (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii gdańskiej:

WAGA MUSZA: Mikołajczewski zwyciężył na punkty Patorę.
WAGA KOGUCIA: Pek przegrał wysoko na punkty z Szatkowskim.
WAGA PIÓRKOWA: Gołyński zwyciężył na punkty Tyczyńskiego.
WAGA LEKKA: Antkiewicz przegrał na punkty z Komudą.
WAGA PÓŁŚREDNIA: Iwański zwyciężył w drugim starciu przez dyskwalifikację Janickiego.
WAGA ŚREDNIA: Kwiatkowski przegrał na punkty z Kolczyńskim.
WAGA PÓŁCIĘŻKA: Flisikowski wywalczył remis z Archackim.
WAGA CIĘŻKA: Mechliński przegrał w drugim starciu przez techniczne k. o. z Szymurą.

PRZEBIEG WALK

W WADZE MUSZEJ Mikołajczewski nieznacznie ale pewnie pokonał na punkty Patorę. Po dwóch pierwszych wyrównanych rundach rozegranych w słabym tempie, w ostatnim starciu gdańszczanin przechodzi do zdecydowanego ataku, bijąc lewymi prostymi i prawymi hakami. Patora dobrze się kryje i jak może przy każdej okazji celnie kontruje. Ciosy Mikołajczewskiego są jednak bardziej skuteczne i robią większe wrażenie na przeciwniku. Starcie i walkę wygrywa Mikołajczewski.

WAGA KOGUCIA — Pek był zbyt słabym jeszcze przeciwnikiem, aby mógł zagrozić Szatkowskiemu, który od pierwszej rundy trafiał dużo i celnie. W drugim starciu gdańszczanin wdał się niepotrzebnie w krótką wymianę ciosów, w której krótki sierp z prawej rzucił go na chwilę na deski. Do końca walki Pek słabł coraz bardziej, a od nokautu uratował go tylko gong. Stan meczu 2:2.

WAGA PIÓRKOWA — Tyczyński znacznie słabszy fizycznie od Gołyńskiego, ustępował mu wyraźnie we wszystkich trzech rundach i przegrał bezapelacyjnie.

WAGA LEKKA — ANTKIEWICZ — KOMUDA. Już od pierwszej chwili atakuje gdańszczanin, ale ciosy jego nie są groźne. Wiele z nich Komuda wyłapuje na rękawicę pod wieloma z nich nurkuje z powodzeniem, a sam wykorzystuje każdą okazję do zadania celnej kontry. Pierwsza runda raczej remisowa.

Próba przyspieszenia ataków przez Antkiewicza w drugiej rundzie przynosi mu początkowo wiele nadrobionych punktów. Komuda koncentruje się jednak i z kolei uprzedzając ataki „bombardiera”, odrabia punkty, przegrywając tylko nieznacznie rundę.

W ostatnim starciu Komuda stale zmienia dystans, raz skracając, raz go zwiększając, bije nawet z doskoku i ostatnie minuty walki niepodzielnie należą do niego. Nieznacznie ale zasłużenie wygrywa walkę Komuda.

WAGA PÓŁŚREDNIA: IWAŃSKI — JANICKI. Bokser warszawski znacznie wyższy od przeciwnika, ale jeszcze zbyt mało umie, aby nawiązać równorzędną walkę. W drugiej rundzie dwa prawe sierpy Iwańskiego dochodzą do celu, Janicki słabnie, a ponieważ ratuje się trzymaniem, zostaje przez sędziego odesłany do rogu.

WAGA ŚREDNIA: KWIATKOWSKI — KOLCZYŃSKI. Gdańszczanin próbuje rozegrać walkę w zwarciu. Kolczyński jednak powstrzymuje zapędy gdańszczanina lewym prostym.

Po dwóch bezbarwnych rundach, w ostatnim starciu, Kolka nareszcie kilka razy celnie trafia prawym sierpem i Kwiatkowski wyraźnie opada na siłach. Zwycięża Kolczyński na punkty.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Flisikowski remisuje z Archackim. Bokser gdański przy dużej przewadze długości rąk i znacznie mocniejszym ciosie przez pierwsze dwie rundy nie wiele mógł zdziałać. Archacki unikał doskonale zbyt wolno wyprowadzanych przez Flisikowskiego ciosów, a sam skutecznie kontrował.

Obraz walki zmienił się dopiero w ostatnim starciu, Archackiemu wyraźnie zabrakło kondycji i jeden z nielicznych ciosów z prawej gdańszczanina doszedł wreszcie do celu. Flisikowski wykorzystał tę sytuację i wygrał zdecydowanie ostatnie starcie.

Sędziowie ocenili dość wysoko skuteczność tej trzeciej rundy, bo ogłosili remis.

WAGA CIĘŻKA: Mechliński — Szymura. W pierwszym starciu Mechliński wyraźnie boi się swojego przeciwnika, a kiedy po przerwie zdobywa się na jeden z ataków, kilka celnych ciosów Szymury powstrzymuje jego zapał. Sędzia liczy na stojąco zamroczonego Mechlińskiego i po pierwszym następnym celnym ciosie Szymury odsyła go całkiem słusznie do rogu, ogłaszając zwycięstwo Szymury przez techniczny nokaut.

Sędziował w ringu doskonale Federowicz ze Śląska. Sędziami punktowymi byli: Sikorski (Łódź), Suszczycki (Poznań) i Czernik (Łódź). Widzów 4.000.

Dobre wyniki pływaków Wrocławia

WROCŁAW (tel. wł.) Na basenach Stadionu Olimpijskiego rozpoczęły się w sobotę okręgowe mistrzostwa pływackie w trzech klasach. Już pierwszego dnia zawodów ustanowione zostały dwa nowe rekordy okręgu. W biegu na 200 m st. klas. kobiet Soroka uzyskała czas 3,38,2 a Krotochwil dystans 1500 m przepłynął w 23,48,4.

Startowało ogółem 105 zawodników i zawodniczek z AZS-u, Ogniwa, i Związkowca. Najwięcej utalentowanej młodzieży zaobserwowano w Związkowcu. Mistrzostwa rozgrywane były w trzech klasach. Po pierwszym dniu prowadzi Związkowiec 206,5 pkt. przed AZS-em 198 pkt. i Ogniwem 110 pkt. WYNIKI: KLASA I — mężczyźni — 100 m st. klas. 1) Manowski (AZS) 1,22, 2) Sznajder (AZS) 1,32,2, 100 m st. grz. — 1) Franczuk (AZS) 124,0, 2) Lewicki (Związkowiec) 1,28,6, 1500 m st. dow. — 1) Krotochwil (AZS) 23,48,4, 2) Kajda (Ogniwo) 24,21,1.

KLASA II — mężczyźni — 100 m st. klas. — 1) Pietruszewicz (Związkowiec) 1,26,0, 2) Lelorny (Związkowiec) 1,30,0, 100 m st. motylk. — 1) Pietruszewicz 1,27,4, 2) Połomski (Związkowiec) 1,36,2.

KLASA III — mężczyźni — 100 m st. klas. — 1) Okrasa (Związkowiec) 1,39,9, 100 m st. motylk. 1) Okrasa 1,28,0, 1500 m klasy II i III — Bieszczanin (Związkowiec) 25,18,6, 2) Iwanicz (AZS) 26,17,2. 200 m st. klas. pań — 1) Sorok (Związkowiec) 3.28,2 2) Gładys (Związkowiec) 4,02,0. 100 m st. dow. kl. II — 1) Jaworkówna (AZS) i Jasikowska (Ogniwo) po 1,40,8. 100 m st. dow. kl. III — 1) Maternowska (AZS) 1,45.3, 2) Szymańska (Związkowiec) 1,53,3.

* * *

WROCŁAW (tel. wł.) W Nowej Soli pięściarze tamtejszego Włókniarza zremisowali z wrocławskim Kolejarzem 8:8. Wyniki: (gospodarze na pierwszym miejscu). Nikliński przegrał na pkt. z Jackowskim, Marymona wypunktował Bil, w piórkowej Marciniak wygrał z Bagniewskim, Budziło II przegrał z Pajdą, Misiak pokonał Żmijewskiego. Szczepaniak wygrał z Dąbkowiczem, Smoczyński wygrał z Siemiraszką, Gendera poddał się Lepczyńskiemu.

Wysokie zwycięstwo pięściarzy wrocławskiej Gwardii

WROCŁAW. (tel. wł.) W kolejnym meczu bokserskim o mistrzostwo dolnośląskiej klasy A wydzielonej wrocławska Gwardia odniosła wysokie zwycięstwo nad Włókniarzem z Nowej Soli w stosunku 14:2. Mecz stał na dobrym poziomie, a walki były ciekawe.

Wyniki (na pierwszym miejscu gwardziści):

W muszej Kasperczak pokonał na punkty Napieralskiego. Pięściarz Włókniarza walczył bardzo ambitnie i w niektórych momentach był równorzędnym przeciwnikiem dla mistrza Europy.

W koguciej Kargol wypunktował Matuszaka.

W piórkowej Kaflowski znokautował w pierwszej rundzie Olejniczaka.

W lekkiej Szymonowicz wygrał przez dyskwalifikację Pawlaka w trzeciej rundzie.

W półśredniej Włodek wypunktował Wiatrowskiego.

W średniej Brzezicha wygrał przez dyskwalifikację w drugiej rundzie Kalety.

W półciężkiej Urbanowicz przegrał przez techn. k. o. w pierwszej rundzie z Budziłą z powodu kontuzji łuku brwiowego, a w ciężkiej Branecki wygrał walkowerem na skutek braku przeciwnika.

W Gwardii najlepiej walczyli Kasperczak, Kaflowski i Szymonowicz, u pokonanych wyróżnił się Napieralski, Matuszak i Budziło.

W ringu sędziował Miedzianowski, na punkty Guriew, Kamizela i Wielanowski. Widzów 2.000 osób.

Warszawa - Kraków 4:2 Kraków - Śląsk 5:1

na jubileuszu K. OZKS i S

KRAKÓW (tel. wł.) W dniach 18 i 18 bm. Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka obchodził 20-lecie swego istnienia. Sobota poświęcona była młodzieży szkolnej, która z wielkim zapałem uprawia ten wszechstronny sport, uznany przez Państwo jako jeden z podstawowych sportów.

Pierwsze spotkanie jordanki pomiędzy Gimnazjum X (Wandy) a Gimnazjum XI (Jotejki) zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. W szczypiorniaku żeńskim reprezentacja międzyszkolnego Klubu Sportowego pokonała niespodziewanie reprezentację Krakowa 4:3 (1:2). Bramki dla MKS zdobyły Janiszewska 3, Dudek 1, dla Krakowa Grażyńska 2, Łaptuś 1. W siedmioosobowym szczypiorniaku męskim drużyna II Gimnazjum Sobieskiego pokonała drużynę Szkoły Telekomunikacyjnej 12:3 (11:3) zdobywając bramki przez Tfoldę 9, Szewczyka 2, Jedlińskiego 1, dla pokonanych Talik 3.

W niedzielę przed południem na boisku Ogniwa-Cracovii odbyły się główne uroczystości jubileuszowe. Odbyły się niestety w skromnych ramach ponieważ niepogoda, przekreśliła i uniemożliwiła wszelkie zamierzenia organizatorów urządzenia jubileuszu w ramach godnych 20-lecia. Po przemówieniu inauguracyjnym prezesa KOZKSS mgr. Kosseka życzenia i upominki składali dyr. WUKF ppłk. mgr. Kasprzyk, ob. Szot imieniem ZMP, inspektor Zbroja w imieniu Rady Kultury ORZZ, prezes KOZPN mgr. Filipkiewicz oraz delegaci klubów: Ogniwa-Cracovii, Gwardii-Wisły, Korony, Budowlanych, Spójni i innych, po czym nastąpiła dekoracja odznaką pamiątkową KOZKSS zasłużonych działaczy i zawodników. Pierwszą odznaką udekorowany został przez prezesa Kosseka znany przyjaciel młodzieży dyr. WUKF ppłk. Kasprzyk.

Po defiladzie, która mimo niepogody wypadła okazale, rozegrano dwa spotkania międzyokręgowe w szczypiorniaku 11-osobowym. Rozegrane poraz pierwszy w Polsce spotkanie w szczypiorniaku żeńskim pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem krakowianek 5:1 (2:0). Bramki dla Krakowa zdobyły Dudek 3, Janiszewska i Strzeńska po 1. Sędziował dobrze ob. Ryba.

Uroczystości jubileuszowe zakończyło międzyokręgowe spotkanie w szczypiorniaku męskim Warszawa — Kraków. Spotkanie to wygrała Warszawa 4:2 (1:2). Warszawa odniosła zasłużone zwycięstwo, uzyskując bramki przez Wąsika T. 2 i Tuszaka 2. Sędziował dość obiektywnie ob. Bruśnicki.

Wysokie zwycięstwo górników z Radlina w Katowicach

STAL KATOWICE — GÓRNIK RADLIN 1:7 (1:2)

Składy drużyn:

STAL KATOWICE: Brudny, Kowacz, Płaza, Cichy, Nyc, Kleszcz, Szymura, Zoch, Dreszer, Krężel, Dobiasz.

GÓRNIK RADLIN: Pojda, Bober, Pytlik, Kurzeja, Grzegorzyk, Drzałek, Dybała, Warzecha, Wojak, Franke, Sauer.

Bramki zdobyli: Franke 3, Warzecha, Dybała, Sauer i jedna samobójcza. Strzelcem honorowej bramki dla Stali był Szymura. Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Obserwatorem z ramienia PZPN był prezes PKS ob. Glinka.

Widzów 3 tysiące.

Stal katowicka przegrała na własnym boisku w katastrofalnym stosunku z Górnikiem z Radlina, mimo, że do 10 minuty w drugiej części meczu była równorzędnym przeciwnikiem.

Przy stanie 3:1 dla Górnika uległ ciężkiej kontuzji lewy pomocnik Stali Kleszcz i od tej pory zdekompletowani Katowiczanie zrezygnowali z walki, pozwalając gościom na zdobycie dalszych czterech bramek.

Wszystkie bramki poza samobójczą, padły z pięknych dla oka akcji napadu górników radlińskich i z popisowych strzałów, z których jeden nie był dao obrony.

W zwycięskim zespole wyróżniła się obrona oraz Dybała i Sauer w napadzie. Pomoc była słaba.

CHEŁMEK — PAFAWAG WROCŁAW 1:2 (1:2)

CHEŁMEK. Mecz Chełmek — Pafawag rozegrano w niesprzyjających warunkach, podczas nieustannie padającego deszczu, na śliskim i grząskim terenie.

Gra była dlatego nieciekawa i stała na słabym poziomie. Wrocławianie byli drużyną lepszą, wykazali dobry start do piłki i byli zdecydowanie szybsi. Mecz wygrali zasłużenie, a bramki zdobyli przez Klukowskiego w 14 i 40 minucie.

Dla gospodarzy bramka padła w 30 minucie ze strzału Zatorskiego II

W jedenastce Pafawagu najlepiej wypadła obrona: Chełczyński i Dąbrowski, obaj dysponują dalekim i pewnym wykopem. O ich doskonałą grę rozbijały się wszelkie ataki gospodarzy.

Sędziował ob. Pecak z Rzeszowa.

OGNISKO—RADOMIAK 0:3 (0:0)

SIEDLCE. Po wyrównanej grze do przerwy, druga część meczu wykazała zupełną przewagę Radomiaka, który wygrał pewnie i zasłużenie

Na ringach Pomorza

MISTRZOSTWA POMORZA W BOKSIE

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W pomorskiej A-klasie padły w sobotę następujące wyniki:

W Bydgoszczy walczyły zespoły kolejarskie Brda Bydgoszcz — Pomorzanin Toruń. Zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze bijąc gości w stosunku 11:5. Walki stały na niskim poziomie.

W Chełmży miejscowa Legia rozprawiła się z toruńską Gwardią, bijąc ją w identycznym stosunku jak Brda Pomorzanina. Sensacją spotkania była walka w wadze półciężkiej pomiędzy Cebulakiem a Zmorzyńskim. Zwyciężył w dobrej formie znajdujący się Cebulak przez t.k.o.

W Grudziądzu leader tabeli Stal rozprawiła się ze swojm najpoważniejszym konkurentem do tytułu mistrzowskiego Kolejarzem z Inowrocławia. Zwyciężyli gospodarze 12:4.

W Toruniu Budowlani nieznacznie wygrali z Unią Włocławek 9:7.

W tabeli mistrzostw prowadzi zdecydowanie grudziądzka Stal przed Kolejarzem z Inowrocławia i Gwardią z Torunia

Spadkiem do B-klasy zagrożone są Budowlani Toruń i Unia Włocławek.

SZCZECIN MELDUJE.

SZCZECIN (tel. wł.) W ramach rozgrywek pięściarskich o mistrzostwo okręgu szczecińskiego Kolejarz ze Stargardu pokonał w Szczecinie Unię w stosunku 14:2. Niespodzianką zawodów była przegrana w wadze średniej Magdziarza (Unia) przez t.k.o. w pierwszej rundzie z Pawlakiem.

BZURA — GWARDIA SZCZECIN 0:1 (0:0).

CHODAKÓW. Bzura zagrała tym razem bardzo słabo we wszystkich liniach, toteż goście chociaż nie przedstawiali żadnej klasy wygrali zasłużenie

GWARDIA KIELCE — SKRA CZĘSTOCHOWA 0:0 (0:0)

KIELCE (tel. własny). Gra toczyła się na mocno rozmokłym boisku. Drużyna Skry wystąpiła do meczu z czteroma graczami rezerwowymi. Technicznie goście nie ustępowali milicjantom, zawodzili natomiast pod bramką przeciwnika. Napad „Gwardii" zaprzepaścił cały szereg okazji do strzelenia bramki.

Sędziował ob. Jędryszka z Łodzi, — widzów około 1000 osób.

POLONIA — POLONIA PRZEMYŚL 2:0 (1:0)

SWIDNICA Polonia świdnicka pokonała wczoraj w obecności ponad 5 tysięcy widzów w denerwującym meczu swą imienniczkę z Przemyśla 2:0 (1:0), zdobywając bramki ze strzałów Kierysza i Gądka.

Cracovia wygrała w Poznaniu 2:1

CRACOVIA — KOLEJARZ POZNAŃ 2:1 (1:1)

POZNAŃ. Bramki padły w następującej kolejności: w 5 min. Radoń zdobył prowadzenie dla Cracovii, wyrównał w 32 min. Białas, a zwycięska bramka dla gości padła w 61 minucie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Cracovia: Rybicki, Glimas, Gędłek, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Wiśniowski, Radoń, Różankowski II, Rajtar, Bobula.

Kolejarz Poznań: Ławniczak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów 8000.

Tej niespodzianki nie przewidywał nikt w Poznaniu. Na zwycięstwo Kolejarza liczyli wszyscy. Podstawą wiary w sukces Kolejarza była zwykła kalkulacja, że napad Kolejarza jest bezsprzecznie lepszy od tej samej linii Cracovii, a defensywa poznaniaków bez trudu utrzyma słabiutki napad gości.

Kalkulacje okazały się jednak złudne, bo akurat w niedzielę zawiódł napad Kolejarza, a i defensywa nie stanęła na wysokości zadania.

Biało-czerwoni wygrali mecz dzięki swoim żelaznym tyłom. Cała szóstka z Rybickim na czele grała bezbłędnie i całkowicie zaszachowała ofensywną piątkę poznańską.

Drużyna krakowska zrobiła znów eksperyment z atakiem. Zagrały w nim dwie nowe twarze, Wiśniowski na prawym skrzydle i Rajtar na lewym łączniku. Pierwszy niestety nie zdał egzaminu i był bodaj że najsłabszym graczem na boisku. Rajtar zabłysnął talentem. Jest to dobrze wyszkolony technicznie, ambitny i pracowity gracz, w Poznaniu zjadła go jednak trema. W całym kwintecie pierwsze skrzypce grał Radoń.

Kolejarz ma do zawdzięczenia porażkę bardzo słabemu bramkarzowi Ławniczakowi, który nie był bez grzechu przy przepuszczeniu pierwszej bramki, a sam osobiście zawinił utratę drugiej. W linii pomocy kiepsko spisywał się Tarka, który nie wytrzymał tempa meczu.

Napad poznański robił wrażenie ospałego i gnuśnego. Jeden jedyny Anioła wniósł do gry bojowego ducha, pracował za wszystkich, dużo strzelał, ale sam nie wystarczył. Reszta zatraciła gdzieś normalny [illegible], zapomniała o kardynalnym obowiązku napastnika, to znaczy o strzelaniu na bramkę.

Mecz dwóch pretendentów do tytułu mistrzowskiego, nie stał na wysokim poziomie, tym niemniej gra była ciekawa i żywa.

Już w 5' min. niespodziewany strzał Radonia, do którego Ławniczak źle się ustawił, przyniósł gościom prowadzenie.

Kolejarz przeszedł natychmiast do kontrofensywy, ale napastnicy [illegible] sytuacje, i tak, w 20 minucie Wojciechowski II z bliskiej odległości strzelił obok słupka. W minutę później, to samo przydarzyło się Radoniowi.

W 31 minucie piękna kombinacja Czapczyk—Białas, którego strzał [illegible] Rybicki musiał skapitulować.

Po zmianie stron początkowo przeważa Cracovia. W 16 minucie piłkę otrzymuje Bobula i z 15 metrów strzela płasko. Ostry szczur wpadła do bramki obok nieudolnie broniącego nakrywką Ławniczaka. Kolejarz nie miał już siły by odrobić stracony teren i mimo wyraźnej przewagi w ostatnich minutach, ani jeden jego napastnik nie potrafił się zdobyć na zdecydowany niebezpieczny strzał.

9 X. walne zebranie PZT.

— Polski Związek Tenisowy — oświadczył nam w niedzielę inż. Olszowski, wiceprezes PZT — zwołuje na dzień 9 października br. Nadzwyczajne Walne Zebranie, na które zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich pionów sportowych i GUKF-u. Zebranie ma na celu ustalenie wytycznych pracy na rok 1950, zorientowanie się w możliwościach finansowych, a co za tym idzie w możliwościach uzyskania dobrego sprzętu.

Niezależnie od tego ustalone zostaną ramy szkoleniowe na rok 1950, terminarze obozów i naszkicowany będzie w ogólnym zarysie program sportowy, którego terminy należy uzgodnić zawczasu. Dążyć będziemy do rozszerzenia naszych kontaktów z tenisistami zagranicznymi i należy przypuszczać, że startować będziemy w przyszłorocznych rozgrywkach o puchar Dawisa.

Na zebraniu nadto pragniemy wysłuchać opinii delegatów poszczególnych okręgów, uwag i bolączek, których oczywiście jest jeszcze sporo.

Dlatego też — kończy swe uwagi inż. Olszowski — przypuszczam, że wszyscy delegaci stawią się w komplecie. Nieobecność przedstawiciela okręgu w nadzwyczajnym Walnym Zebraniu PZT będzie automatycznie eliminowała dany okręg z udziału w ustaleniu wytycznych prac na rok 1950.

Poznań-Pomorze 125:71 w pływa

BYDGOSZCZ (tel. własny). W międzyokręgowych zawodach pływackich w Bydgoszczy pomiędzy Poznaniem a Pomorzem, Cichoński poraz wtóry pobił rekord Polski na 100 m stylem motylkowym należący do Szołtyska. Przepłynął on tym razem 100 m w czasie 1,15,4 min. Jego poprzedni wynik uzyskany w Krotoszynie 1,15,1 min., nie został jeszcze jako rekord Polski uznany. Do uznania wyniku 1.15.4 jako rekordu zostały wszelkie warunki wypełnione.

Świetne wyniki uzyskały także żabkarki Pomorza, Mrozowna i Maternowska. Mrozównej brak jeszcze tylko 6/10 sek. do rekordu Polski Dobranowskiej.

Wyniki: 100 m st. motylk. kobiet: 1) Miklasówna (Pozn.) 1,39,8 (nowy rekord Poznania), 2) Malicka (Pozn.) 1,40,0; **100 m st. motylk. mężczyzn:** 1) Cichoński (Pozn.) 1,15,4 (nowy rekord Polski), 2) Dalis (Pozn.) 1,24,1; **200 m st. dow. mężczyzn:** 1) Taedling (Pozn.) 2,29,8, 2) Krieze (Pom.) 2.38.1; **100 m st. grzbiet. kobiet:** 1) Żurkówna (Pozn.) 1,36,5, 2) Przyborowicz (Pozn.) 1,42,8; **100 m st. klas. mężczyzn:** 1) Cichoński (Pozn.) 1,25,2, 2) Bielewski (Pozn.) 1.26,7; **100 m st. dow. mężczyzn:** 1) Taedling (Pozn.) 1.08.5, 2) Jachnik (Pozn.) 1,08.8. **100 m st. dow. kobiet:** 1) Malicka (Pozn.) 1.25,0, 2) Żurkówna (Pozn.) 1,27,7. **100 m st. klas. kobiet:** 1) Mrozówna (Pom.) 1,31.6, nowy rekord Pomorza, 2) Maternowska (Pom.) 1,32.0. **100 m st. grzbiet. mężczyzn:** 1) Owczarczak (Pozn.) 1,20,5, 2) Piotrowski (Pom.) 1.24.1. **200 m klas. mężczyzn:** 1) Cichoński (Pozn.) 3,06,8, 2) Chmielewski (Pozn.) 3,13,0. **200 m klas. kobiet:** 1) Mrozówna (Pom.) 3.23.8, nowy rekord Pomorza, 2) Miklasówna (Pozn.) 3,32,0. **200 m dow. kobiet:** 1) Malicka (Pozn.) 3.10.3, 2) Przyborowicz (Pozn.) 3.11,3. **4 x 100 m st. zmiennym mężczyzn:** 1) Poznań 5,28,3, 2) Pomorze 5,35,0 (nowe rekordy Poznania i Pomorza). **4 x 100 m zmiennym kobiet:** 1) Poznań 6,44,1, 2) Pomorze 7.04,9 (rekordy Poznania i Pomorza).

Wacław Gąssowski telefonuje z Witkowic:

Doskonale spisał się na 800 m Korban. Wyszedł ze startu bardzo dobrze, jako pierwszy doszedł do bandy i regulując sobie sam tempo, pozwolił wyminąć się przez pięciu zawodników. Po pierwszym okrążeniu, które przebiegł w 58,5 sek. zaczął stopniowo przesuwać się do przodu i po doskonałym finiszu zdobył trzecie miejsce. Wprawdzie czas jego jest znacznie gorszy niż w Bukareszcie, jednak i sukces wielki. Bardzo słabo spisał się Statkiewicz. Ponieważ w poprzednich biegach na wirażach nadkładał drogi, biegnąc po zewnętrznym torze, tym razem trzymał się kurczowo bandy i pozwolił w rezultacie uciec czołówce. Gdy się zorientował, było już za późno.

W młocie obserwując Masłowskiego na treningach ze startu na start spodziewamy się przekroczenia przez niego jeszcze w tym roku granicy 50 metrów.

Do Witkowic przyjechał **Karol Hoffman**. Dokuczano mu, że chce być obecny, gdy rekord Polski w trójskoku zmieniając właściciela, nie zmieni nazwiska a tylko imię. Wprawdzie nie miało to tym razem miejsca, a Marian Hoffman nie przekroczył 14-tu metrów, ale zajęcie drugiego miejsca z wynikiem 13.90 i pokonanie dobrego Szweda Mattsona jest dla niego dużym sukcesem. (Tym bardziej, że startowała również cała czołówka trójskoczków czeskich).

Trudno było marzyć, by Hoffman Marian mógł pokonać Motorga, który niedawno w Szwecji osiągnął doskonały wynik 15.27. Wszyscy trójskoczkowie mieli wyniki znacznie gorsze, ponieważ rozbieżnia była wybitnie zła.

Po przegranej na 100 m. przez Cieślikównę do Siclovej trudno było spodziewać się jej zwycięstwa na 200 m. Cieślikówna popełnia zasadniczy błąd, rezerwując sobie siły na prostą i wychodząc na wirażu za wolno. Trzeba przyznać, że wyniki Siclovej i Cieślikównej są bardzo dobre.

100 m kobiet — 1) Sicnerowa (CSR) 12,4, 2) Moderówna (Polska) 12,7, 3) Siclova (CSR) 12,8, 4) Cieślikówna (Polska) 13,3.

Tyczka — 1) Saxsa (CSR) 4,05, 2) Morończyk (Polska) 3,85, 3) Krejcar (CSR) 3,85, 4) Stefanow (CSR) 3,75, 5) Lecak (CSR) 3,65, 6) Hajda (CSR) 3,50.

5000 m — 1) Svajgr (CSR) 15.05,4, 2) Westin (Szwecja) 15.08,8, 3) Blomster (Finlandia) 15.12,4.

200 m mężczyzn finał — 1) Stawczyk (Polska) 22,1, 2) Simek (CSR) 22,1, 3) Pecek (CSR) 22,4, 4) Mach (Polska) 22,8, 5) Tasky (CSR) 23,1.

200 m kobiet — 1) Siclova (CSR) 26,1, 2) Cieślikówna (Polska) 26,6, 3) Kucerova (CSR) 27,2, 4) Modrachova (CSR) 27,5, 5) Hulova (CSR) 29,9.

Młot — 1) Kadrnoska (CSR) 49,92, 2) Dadak (CSR) 48,36, 3) Kypta (CSR) 48,01, 4) Masłowski (Polska) 47,07, 5) Mach (CSR) 45,77.

Trójskok — 1) Moberg (Szwecja) 14,66, 2) Hoffman Marian (Polska) 13,90, 3) Mattson (Szwecja) 13,35, 4) Olesowsky (CSR) 13,32, 5) John (CSR) 12,64, 6) Slisky (CSR) 12,40.

Wacław Gąssowski.

Patkolo w rewelacyjnej formie

ŁKS — Górnik 5:2 (3:1)

ŁÓDŹ. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łącz 2, Janeczek 2 i Hogendorf 1 — dla Szombierek Renk 1 i jedna samobójcza ze strzału Urbana.

Sędzia Długosz z Wrocławia, widzów 10.000.

SZOMBIERKI: Jung, Gaweł, Banisz, Połoczek, Podeszwa, Wieczorek, Sobek, Fuchs, Burda, Krasowski, Renk.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II, Urban, Pietrzak, Bajan, Hogendorf, Patkolo Janeczek, Łącz, Koźmiński.

Dużemu szczęściu mogą zawdzięczać Szombierki, że ostateczny wynik meczu brzmiał 2:5 na ich niekorzyść. Nie jesteśmy w stanie zliczyć sytuacji podbramkowych, kiedy poprzeczka lub słupek ratowały zdawałoby się Junga od niechybnej [illegible]. Drużyna łódzka z całkiem nowym nastawieniem przybywała na ten mecz. Oczekiwała twardej, zaciętej walki nie tylko o końcowy wynik, ale o każdą piłkę. Srodze zawiedli się jednak łodzianie na drużynie bytomskiej. Na wstępie zadawano sobie pytanie, w jaki właściwie sposób Szombierki potrafiły do tej pory uzyskiwać tak korzystne dla siebie wyniki, osiągając sukcesy nawet z czołówką ligową.

Górnicy nie zaimponowali niczym. Grali bardzo słabo w linii ofensywnej, a Krasowski dał o sobie znać kilkoma ledwie zagraniami dobrego gracza.

Defensywa była wyjątkowo niepewna, a zwłaszcza bramkarz Jung. Należy się domyślać, że oślizłe boisko sowicie skrapiane deszczem od wczesnego rana, wysoce nie odpowiadało gościom. Większość wypadów drużyny śląskiej przeprowadzana była lewą flanką, gdzie Renk potrafił kilkakrotnie nawet dobrze radzić sobie z twardym Włodarczykiem. **W pomocy** Podeszwa miał trudne zadanie, bowiem Janeczek łatwo uwalniał się spod jego opieki i dużo pewniej czuł się na nogach w błotnistym terenie podbramkowym. Wyjątkowo słaby, za wolny był Banisz, który nie mógł nic zdziałać w pojedynkach z Hogendorfem.

W zespole gospodarzy specjalną uwagę poświęciliśmy dwom kandydatom do reprezentacji Polski Patkoli i Hogendorfowi. Patkolo zdał egzamin na 5, jest w pełnej kondycji a techniką i myślą w grze przewyższał wszystkich na boisku kolegów, przynajmniej o jedną klasę. On był mózgiem ofensywy łódzkiej, a wykonanie swych projektów powierzył Janeczkowi i Łączowi.

Hogendorf z biegiem spotkania rozgrywał się coraz bardziej, a w drugiej części zawodów hasał na tyłach Szombierek, gdyż Banisz nie stanowił żadnej dla niego zapory. Nieoczekiwanie dobrą partię zagrał również Łącz. Kilka jego strzałów z powietrza było wysokiej marki.

Defensywa łódzka mając przed sobą słaby napad »Górnika« spełniła swe zadanie zadawalająco, przy czym najpewniej i najspokojniej grał obrońca Łuć. Przez pełnych 90 minut ŁKS zdecydowanie przeważał, Szombierki ograniczyły się do kilku zaledwie wypadów.

Tuż po gwizdku sędziego, gospodarze jak zwykle rozpoczynają od energicznego natarcia, na którego rezultat nie trzeba było długo czekać, gdyż już w 6 min. Łącz z płaskiej centry Hogendorfa strzałem nie do obrony zmusza Junga do kapitulacji. Ofensywa łodzian trwa nadal a w 16 min. strzał Łącza trafia w słupek. W 32 min. po zagraniu Patkolo — Łącz — Janeczek ten ostatni z ostrego kąta lokuje piłkę w siatce. Goście z wolna otrząsają się z przygniatającej przewagi ŁKS-u. Po wolnym z rogu, bitym w 40 min. Renk głową zdobywa pierwszy punkt dla swych barw. Radość górników nie trwa długo, gdyż w 3 min. później Janeczek w pełnym biegu strzela tak silnie, że piłka odbita od żelaznej sztangi, na której zawieszona jest siatka bramki, wraca błyskawicznie w pole, sędzia Długosz naturalnie uznaje bramkę.

Po zmianie stron, w 3 min. Łącz z powietrza plasuje w róg, Jung interweniuje lecz z piłką wali się do bramki. W 28 min. pada druga bramka dla gości. Autorem jej jest Urban, który głową skierował piłkę obok zdumionego Szczurzyńskiego do siatki. W 35 min. Hogendorf po solowym biegu ustala płaskim strzałem wynik dnia. W minutę później 4 razy słupek stanął na przeszkodzie zdobyciu bramki przez Hogendorfa, Janeczka i Koźmińskiego.

Sędzia Długosz prowadził zawody bez zarzutu.

Warta remisuje

STAL WROCŁAW — WARTA POZNAŃ 8:8

Wrocław. Pierwszy mecz o mistrzostwo II ligi bokserskiej wywołał we Wrocławiu wielkie zainteresowanie. W Hali Ludowej zebrało się 8.000 widzów, którzy byli świadkami walk stojących na bardzo dobrym poziomie. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Werdykty we wszystkich walkach były sprawiedliwe, jedynie w wadze lekkiej remis odpowiadałby bardziej przebiegowi walki.

Najpiękniejsze walki odbyły się w wagach muszej i koguciej. Sensacją stanowiły porażki Liedtkiego z Czajkowskim oraz Rarajczaka z Szczepanem. Wielki zawód sprawił swoim zwolennikom Sztolc. Był on podczas walki ze Szkudlarkiem dwa razy liczony, raz do „5" a drugi raz do „7".

Wyniki walk:

W wadze muszej: Faska (S) wygrał na punkty z Manelskim (W). Walka prowadzona była w żywym tempie, silniejszy fizycznie Faska miał lepszą końcówkę.

W wadze koguciej: Czajkowski (S) wygrał z Liedtkiem (W). Obydwaj pięściarze doskonali technicznie, stoczyli porywającą walkę, która miała przez wszystkie trzy rundy przebieg wyrównany. Czajkowski dzięki większemu zasięgowi rąk częściej dochodził z ciosami do korpusu przeciwnika.

W wadze piórkowej: Kucharski (S) przegrał na punkty z Szymańskim (W).

W wadze lekkiej: Szczepan (A) wygrał na punkty z Rarajczakiem (W). Szczepan wygrał wszystkie zwarcia, z których zawsze wychodził z ciosem.

W wadze półśredniej: Sztolc (S) przegrał na punkty ze Szkudlarkiem (W).

Waga średnia: Krupiński (S) wygrał na punkty z Białeckim (W). W trzeciej rundzie sądzia ringowy przerwał walkę ponieważ obydwaj pięściarze doznali kontuzji. Na podstawie przebiegu walki zwycięstwo przyznano Krupińskiemu.

W wadze półciężkiej: Polańczyk (S) poddał się w III rundzie bardzo dobrze walczącemu Frankowi (W).

W wadze ciężkiej: Pajdowski (S) uległ na punkty Majewskiemu (W).

Walki w ringu prowadził kapitan Neuding z Warszawy, punktowali Blukis z Gdańska oraz Ćwikliński i Łukaszewski ze Śląska.

OSTROVIA — PTC 3:2 (1:1)

Pabianice. W meczu piłkarskim II ligi, rozegranym w Pabianicach ostrowscy kolejarze po zaciętej grze odnieśli zwycięstwo nad PTC 3:2 (1:1). Bramki dla pokonanych zdobyli Borowski i Zasada.

Lechia Gdańsk outsiderem tabeli

po porażce w Krakowie

Gwardia — Wisła — Lechia 4:0 (3:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Lechia: Pokorski, Kusz, Lenc, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Kupcewicz, Kokot II, Gronowski, Konopek, Wawrzusiak.

GWARDIA — WISŁA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Cisowski, Jaskowski, Kohut Rupa, Mamoń.

Bramki zdobyli Kohut 2, Cisowski i Mamoń. Rogów 8:2 dla Wisły. Sędzia Sperling z Łodzi. Widzów 5000 osób.

Zaczęło się dobrze, bo już w 4 min. Gwardia — Wisła prowadziła 1:0. Kohut przytomnie wykorzystuje kiksy na śliskim boisku Kusza i Pokorskiego i z bliskiej odległości strzela nieuchronnie do pustej bramki Lechii. Minutę później Kohut z kilku kroków przenosi ponad bramką. Gdy w 18 min. pada druga bramka, którą zdobywa Cisowski (z dobitki) strzału Kohuta a w 22 min. z przeboju Kohuta pada trzecia bramka, na widowni panuje niepodzielne wrażenie, że Lechia przeżyje w Krakowie wielki pogrom. Ale to było tylko złudzenie. Do pauzy stan meczu 3:0, pozostaje niezmieniony, mimo wielu dogodnych szans Wisły.

Po pauzie przez 20 min. gwardziści wprost bombardują bramkę Pokorskiego, lecz bezskutecznie. W 9 min. Lenc wybija piłkę z linii bramkowej, a w 16 min. Kohut z dwóch kroków strzela w aut. Napór na bramkę Lechii nie zmniejsza się ani na chwilę. Lechia broni się wprost z determinacją. Od 20 do 23 min. naliczyliśmy 5 rzutów rożnych na korzyść gospodarzy. Ale dalsze bramki nie chcą padać. Gdyby był Gracz w ataku, to wynik na pewno brzmiałby 10:0. Dopiero w 40 min. Cisowski z solowego biegu zdobywa czwartą i ostatnią bramkę.

Mecz dostosował się do niedzielnej aury, był szary i nudny. Na śliskim boisku czuła się lepiej Wisła, toteż panowała na nim niepodzielnie. Ale gra gwardzistów mimo zwycięstwa nie zadowoliła. To nie jest ta samą Wisła z pierwszej rundy, kiedy biła przeciwników jak sama chciała. Kryzys zwłaszcza w linii ataku jest aż nadto widoczny. Gracza nikt nie umie i nie może zastąpić i jego brak wyciska wybitne piętno na grze całej drużyny, w której wybijał się doskonały Flanek w obronie.

Lechia też była cieniem Lechii, którą Kraków oglądał na wiosnę, w pierwszym meczu ligowym z Cracovią. Wówczas Lechia zachwyciła, dzisiaj nie dziwi nikogo jej obecna pozycja w tabeli ligowej. Nawet obydwa krakowskie nabytki Wawrzusiak i Konopek nie wniosły nic pozytywnego do sympatycznej drużyny gdańskiej. Sympatycznej, ale słabiutkiej, zarówno w defensywie jak i w ofensywie. Atak nieźle kombinował w polu ale pod bramką wykazywał zupełną bezradność. Jedynie mały Kokot II od czasu do czasu robił trochę zamieszania na tyłach Wisły.

Przy lepszej dyspozycji strzałowej ataku Wisły wynik dwucyfrowy nie byłby niespodzianką, gdyż defensywa Lechii nie czuła się dobrze na boisku Wisły, a trio obronne broniło się wręcz rozpaczliwie przed większą porażką, co mu się też częściowo udało. Dawno niewidziany w Krakowie sędzia Sperling był drobiazgowym, ale obiektywnym arbitrem.

Tenisiści śląscy jadą do CSR

Warszawa. Jak nas poinformował w niedzielę wiceprezes PZT inż. Olszowski, tenisiści Śląska, przebywający obecnie w Bukareszcie, Niestrój i Chytrowski, mają się udać bezpośrednio z Bukaresztu do Czechosłowacji, gdzie wezmą udział w kilku turniejach.

Pierwszy taki turniej rozpoczyna się 20 bm. w Karlovych Varach. Jednocześnie na turniej ten mają wyjechać z Katowic: Jadwiga Jędrzejowska oraz junior Licis. Turniej śląskich tenisistów ma trwać do 30 września.

Polscy siatkarze na 5 miejscu

PRAGA. W niedzielę nastąpiło zakończenie I mistrzostw świata w siatkówce męskiej i pierwszych mistrzostw Europy w siatkówce żeńskiej. Mistrzostwa te przyniosły wielki sukces reprezentacjom krajów Demokracji Ludowej. Zajęły one wszystkie czołowe miejsca w obydwu konkurencjach. Tytuły mistrzowskie w siatkówce męskiej i żeńskiej przypadły w udziale bezkonkurencyjnym drużynom Związku Radzieckiego.

W niedzielę odbyły się ostatnie spotkania.

W siatkówce męskiej **Polska wygrała z Francją 3:0 (17:15, 15:10, 15:6).**

Drużyna nasza wystąpiła w składzie następującym: **Plejewski, Makowski, Maliszewski W., Piotrowski, Antczak, Grodecki** W II secie kontuzjowanego Grodeckiego zastąpił Maliszewski II.

Polska zagrała ostatnie spotkanie bardzo ambitnie i ofiarnie

Drużyna polska było dopingowana przez wszystkie pozostałe zespoły finalistów i całą widownię. Doskonale wypadł tym razem Maliszewski W.

W meczu o 3 i 4 miejsce **Bułgaria pokonała Rumunię 3:1 (15:8, 15:5, 5:15, 15:12).**

Po wygraniu trzeciego seta Rumuni rozpoczęli morderczą walkę o każdy punkt. Wymiana piłek trwała niejednokrotnie 10—15 minut. Doskonali Bułgarzy byli jednak na finiszu lepsi kondycyjnie.

W ostatnim najważniejszym meczu o I i II miejsce walczyły drużyny ZSRR i Czechosłowacja. Mecz zakończył się zwycięstwem ZSRR 3:1 (15:7, 15:11, 17:19, 15:13). Był to najwspanialszy pojedynek mistrzostw. Siatkówki w takim wykonaniu nie widziano jeszcze nigdy w Europie. Drużyna CSR doskonała w ataku, traciła wiele punktów dzięki słabszej obronie. Siatkarze ZSRR zagrali bezbłędnie w ataku i obronie. Najlepszym ich graczem był doskonały Jakuszew. Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach: ZSRR: Woronin, Rewa, Sawin, Szagin, Jakuszew, Uljanow; CSR: Mroz, Palbus, Mikola, Soukup, Rejcho, Fuczik.

Tabela mistrzostw w siatkówce męskiej przedstawia się następująco:

1) ZSRR	5	10	15:2	256:135
2) CSR	5	8	13:3	230:110
3) Bułgaria	5	6	9:10	190:224
4) Rumunia	5	4	9:11	200:219
5) Polska	5	2	6:12	178:234
6) Francja	5	0	1:15	131:239

W niedzielę zakończył się także turniej siatkówki żeńskiej.

W dwóch ostatnich spotkaniach ZSRR wygrał z Węgrami 3:0 (15:0, 15:1, 15:0), Rumunia — CSR 0:3 (11:15, 8:15, 3:15).

Tabela mistrzostw Europy w siatkówce żeńskiej

1) ZSRR	6	12	18:0	271:78
2) CSR	6	10	15:3	261:120
3) Polska	6	8	12:6	240:193
4) Rumunia	6	6	9:11	202:221
5) Francja	6	4	7:13	186:232
6) Węgry	6	2	5:15	155:260
7) Holandia	6	0	0:18	39:270

Tabela rozgrywek pocieszenia w siatkówce męskiej:

1) Węgry	3	6	9:1
2) Włochy	3	4	6:3
3) Belgia	3	2	3:6
4) Holandia	3	0	1:9

Po zakończeniu ostatnich spotkań odbyła się uroczystość zamknięcia mistrzostw. Prezes Federacji Libeau wręczył kapitanowi drużyny ZSRR w siatkówce męskiej Jakuszewowi i kapitanowi drużyny żeńskiej Czudinie dwa piękne kryształowe puchary, jako nagrodę za pierwsze miejsce.

Komuda czy Antkiewicz

Żywą dyskusję wywołał w stolicy po meczu Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa) werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo Komudzie nad Antkiewiczem, gdyż z przebiegu walki przez pierwszą i pół drugiej rundy przeważał Antkiewicz, **a następnie już do końca walki górował Komuda.**

Opinia fachowców z dyr Zapłatką na czele jest zdania, że wynik remisowy byłby słuszniejszy. Kartki sędziowskie (nazwisk nie ujawniamy) wykazały dwukrotnie orzeczenie remisowe, a jednak karta sedziowska przyznała zwycięstwo Komudzie Ta karta oczywiście zadecydowała. Sędzia ten w rozmowie z nami stwierdził co następuje:

— Przyznałem zwycięstwo Komudzie ponieważ trafiał czyściej i miał lepszą końcówkę. Antkiewicz walczył nieczysto.

WIDZEW — LUBLINIANKA 1:0 (1:0)

Łódź. W meczu o mistrzostwo II ligi, Widzew pokonał niespodziewanie Lubliniankę 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę dla gospodarzy zdobył w pierwszej części zawodów Pawlikowski.

Drugi remis Tarnovii z Naprzodem

NAPRZÓD LIPINY — TARNOVIA 1:1 (0:1)

Naprzód: Daniłowski, Michalski, Piec I, Bawaj, Duda, Kłosek, Kroczek, Brychczy, Kokot, Więcek, Kubocz.

Tarnovia: Rychlicki, Pirych I Dycjan, Barwiński II, Krymski, Gaweł, Binek, Barwiński I, Pirych II, Roik III, Kokoszka.

Sędzia Fidler z Warszawy. Widzów 5000.

Bramkę dla Tarnovii zdobył w 19 min. pierwszej połowy z przeboju Kokoszka Wyrównującą dla Naprzodu uzyskał w 24 min. po przerwie z rzutu karnego Kokot.

Rzęsisty deszcz padający od wczesnych godzin rannych zamienił boisko w Lipinach w grzęskie trzęsawisko utrudniając w niemałej mierze narmalny przebieg gry. Toteż było jasnym, że zwycięży ta drużyna, która dostosuje się do anormalnego terenu. Niestety ani goście, ani gospodarze nie zastosowali odpowiedniego systemu. Miast forsować grę skrzydłami, uparcie prowadzono grę środkiem boiska, które ze względu na liczne bajora nie pozwalało na rozwinięcie akcji.

Tarnovia, której występ wywołał duże zainteresowanie, zawiodła prawie w zupełności. Wpraw dzie zagrała ona bez kontuzjowanych — Kuczyńskiego i Kozioła, jednakże nie usprawiedliwia to tak niskiego poziomu, wykazanego przez zespół leadera tabeli. Poza lewa stroną ataku Roik III — Kokoszka nikt nie zasłużył sobie na wyróżnienie. Nieporozumieniem było wystawienie do ataku, Barwińskiego, który prócz kilku wykopów mających imitować strzały, niczym szczególnym się nie popisał.

W sumie drużyna Tarnovii zagrała chaotycznie i niemoże mówić o szczęściu, że zeszła niepokonana z boiska. Gospodarze bowiem przeważali przez cały niemal okres gry. Cóż kiedy niezaradny atak, lansujący z uporem krótkie, najczęściej nie dochodzące do partnera podania, nie umiał się zdobyć na rozciągnięcie gry skrzydłami i kończenie akcji celnymi strzałami. Jedynie tej nieudolności piątki ofensywnej Naprzodu może Tarnovia zawdzięczać tak szczęśliwy dla siebie wynik.

Popisowym „numerem" gospodarzy była pomoc, która niestrudzenie zasilała atak półgórnymi podaniami, a jednocześnie asekurowała słabych obrońców, którzy niepotrzebnie stosowali nazbyt ostrą grę. Pod tym względem zwłaszcza wybijał się weteran Michalski. Godzi się jeszcze wspomnieć o sędziu tego spotkania, ob Fidlerze. Wykazał on słabą orientację, jeśli idzie o ocenę nieczystej gry. Orzeczenia jego w równym stopniu krzywdziły obie drużyny.

Legia jeszcze nie rezygnuje

Warta przegrywa 0:2

LEGIA — WARTA 2:0 (1:0)

Bramki zdobyli w 15-tej minucie Sąsiadek i w 46-tej Mordarski.

Składy drużyn:

LEGIA — Skromny, Milczanowski, Serafin, Waśko, Oprych, Łyszczarz, Sąsiadek, Ziemski, Górski, Olejnik, Mordarski.

WARTA — Krystkowiak, Pyda, Staniak, Stachowiak, Groński, Kaźmierczak, Opitz, Gendera, Sikora, Skrzypniak, Smólski.

Zwycięstwo gospodarzy było zasłużone. Wojskowi byli lepszą drużyną i okresami umiejętnościami swoimi stłaczali całą niemal drużynę gości do rozpaczliwej obrony.

Legia skonsolidowała już swój zespół. W ataku obaj skrzydłowi razem z Górskim potrafią przeprowadzać ładne i skuteczne akcje, a obaj łącznicy coraz pewniej czują się w swojej roli. Z pomocników coraz lepszą formą legitymuje się Waśko, chwilami przypominający nawet zeszłorocznego, reprezentacyjnego pomocnika. Na bezbarwny napad Warty, wystarczyły w zupełności kwalifikacje Oprycha, co przy niezłej formie Serafina, wystarczało do zapewnienia bezpieczeństwa Skromnemu.

Drużyna poznańska popełniła zdaje się poważny błąd, który kosztował ją utratę dwóch cennych punktów. Kierownictwo drużyny wprowadziło do ataku Skrzypniaka. Nie wiele na tym zyskała ofensywa warciarzy, a wzamian za to straciła wyraźnie cała linia pomocy. A szkoda, bo z kilku podejść i zagrań Skrzypniaka widać było, że jest całkiem w dobrej formie i w roli pomocnika przyjąłby w znacznie poważniejszym zakresie ciężar gry, niż mógł to zrobić grając na łączniku.

Jego zastępca **Kaźmierczak** był chyba najsłabszym punktem. Wolny, pozbawiony już zwrotności, doskonały ten niegdyś gracz nie potrafił już być skuteczną zaporą dla takiej pary, jak Ziemski i Sąsiadek. Stąd też przyszło pierwsze niebezpieczeństwo i każdy raid młodego skrzydłowego Legii groził podwyższeniem wyniku. **Do Grońskiego** też można mieć wiele żalu za zbyt swobodne zrozumienie roli stoppera. Warciarz zbyt łatwo pozostawia przeciwnika wysuniętego do przodu licząc na spalony

Stachowiakowi brak doświadczenia. Okresami tyły gości łącznie z obu obrońcami zagubiły zupełnie krycie przeciwnika, który całkiem swobodnie przechodził przez wszystkie linie, a jedynie z braku wykończenia akcji celnym strzałem, nie odesłał **Krystkowiaka** z większą porcją bramek. Forma tego ostatniego, sygnalizowana ostatnio, jako dobra — nie znalazła w niedzielę żadnego potwierdzenia. Przy pierwszej bramce można Krystkowiakowi przypisać conajmniej niezaradność, a brak jakichś wyraźnych udanych akcji nie pozwala na poprawę tego wrażenia.

Śliski i niebezpieczny teren gry dawał wyraźnie przewagę graczom technicznie lepiej opanowanym. W pierwszej połowie Legia przewyższała gości o klasę. Po przerwie Warta znacznie się poprawiła i nawiązała równorzędną walkę. Nie wiadomo jakie byłyby dalsze losy meczu, bo właśnie w chwili kiedy w każdym momencie zieloni mogli wyrównać, padła niespodziewanie druga bramka, decydująca o wyniku. Zdawało nam się, że padła ona ze „szkolnego" spalonego, niezauważonego jednak przez sędziego. Kilka niezłych dośrodkowań Smólskiego, jeden jego groźny strzał oraz poprawne kierowanie atakiem przez Genderę, który zmienił pozycje i kilka niepotrzebnych fauli Kaźmierczaka — to chyba wszystko do zanotowania w tej części gry.

Bramki padły: pierwsza po własnym zagraniu Sąsiadka i wybitym strzale w pole przez Krystkowiaka, którego ten sam gracz dobija celnie, druga w czasie niespodziewanego i szybkiego ataku wojskowych: Mordarski dostał piłkę na pozycji Górskiego i strzelił celnie.

Widzów 6,000. Sędziował [illegible]czak z Tarnowa.

Gwardia Piaski - leaderem Zagłębowskiej klasy A

Po trzeciej niedzieli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Zagłębiowskiej Klasy „A", na czoło tabeli wysunęła się Gwardia Piaski, która nie straciła jeszcze ani jednego punktu.

Największą niespodziankę sprawił wczoraj Górnik Grodziec, który pokonał u siebie zdecydowanie Stal Zawiercie w stosunku 5:3

Gra na boiskach zagłębiowskich była utrudniona, ze względu na ulewny deszcz.

GÓRNIK CZELADŹ — GÓRNIK SOSNOWIEC 3:2 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobył Natkaniec, dla pokonanych Olszewski.

GWARDIA PIASKI — STAL MYSZKÓW 4:0 (2:0)

Zawody między powyższymi zespołami rozegrane zostały w ub. niedzielę na Piaskach. Gwardia bez trudu pokonała Stal, która jest najsłabszym przeciwnikiem w zagłębiowskiej klasie „A". Bramki dla Gwardii zdobyli: Wojtowicz 2, Mróz i Zaporowski po jednej

STAL OLKUSZ — GÓRNIK BĘDZIN 3:1 (0:1)

Górnik Będzin mimo, iż postawił zacięty opór w pierwszej części gry, po przerwie uległ lepiej dysponowanej strzałowo drużynie Stali.

Drużyna będzińska na skutek niezadowolenia z orzeczenia sędziego, na 2 minuty przed końcem meczu opuściła boisko.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kozieczko, Kościński i Klich.

STAL BĘDZIN — STAL DĄBROWA GÓRNICZA 0:0

Obie drużyny zaprzepaściły po kilka dogodnych pozycji podbramkowych. Gra wyrównana i na wysokim poziomie technicznym. Widzów

GÓRNIK GRODZIEC — STAL ZAWIERCIE 5:3 (3:2)

Górnik przeważał niemal w czasie całego meczu. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Rojek, Omyliński, Gil, Mykel i Kalitowski.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela w Zagłęb. Klasie „A" przedstawia się następująco:

Gwardia Piaski	3	6	9:1
Stal Będzin	3	5	6:2
Stal Dąbrowa G.	3	5	6:3
Stal Olkusz	3	4	10:6
Górnik Czeladź	3	4	5:7
Stal Zawiercie	3	2	7:6
Górnik Grodziec	3	2	8:8
Górnik Sosnowiec	3	2	5:8
Górnik Będzin	3	0	3:10
Stal Myszków	3	0	3:13

Zabrze (s). Rozegrane w ub. niedzielę w Zabrzu spotkanie drużynowe o wejście do ligi tenisowej pomiędzy ZKS „Górnik" (Zabrze) i ZKS „Spójnia" (Kraków) zakończyło się zwycięstwem miejscowych w stosunku 8:5.

Poszczególne wyniki spotkania przedstawiają się następująco (zawodnicy Zabrza na pierwszym miejscu): Talarczyk — Łabużek 6:0, 1:6, 6:1. Kozioł — Ostromęski 6:3, 6:0. Górniak — Jurczyński 10:8, 4:6, 4:6. Tłuczykąt — Grabowski 6:3, 7:5. Parnowska — Kamińska 7:5, 5:7, 3:6. Górniakowa — Mazurowa 6:2, 4:6, 6:3. Talarczyk — Płuczyński — Łabużek — Grabowski 6:2, 6:2. Górniak — Kozioł — Ostromęski — Jurczyński 6:3, 6:0. Wojnarowski — Płatek 6:4, 6:0. Weretka — Fietko 3:6, 4:6. Wojnarowski — Weretka — Płatek — Fietko 4:6, 5:7.

KOLEJARZ (GNIEZNO) — GWARDIA (OSTRÓW) 4:3 (3:1)

POZNAŃ (tel. wł.) Rozegrane w Ostrowiu Wlkp. spotkanie o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, między Kolejarzem (Gniezno) i Gwardią (Ostrów), zakończyło się nikłym zwycięstwem Kolejarza 4:3 (3:1)

Po ostatnich rozgrywkach na czele tabeli mistrzowskiej znajduje się Stella (Gniezno) — 13 pkt przed Związkowcem (Poznań) — 11 pkt., GKS Chrobry (Gniezno) — 9 pkt, Związkowcem (Środa) — 8 pkt, Kolejarzem (Gniezno) — 7 pkt, Gwardią (Ostrów) — 2 pkt i Lechią (Poznań) — 0 pkt.

Uwaga sędziowie boczni

Celowość krytycznej sprawozdawczości dziennikarzy sportowych nie budzi chyba u nikogo najmniejszych nawet zastrzeżeń. Czytelnik przeglądający łamy pism sportowych, znajdzie zawsze obiektywne słowa krytyki, wytykające pewne hamujące rozwój kultury fizycznej niedomagania. Dzięki właśnie prasie sportowej, która częstokroć spełnia szczytną rolę racjonalizatora, dorzucającego trafne, chwilami może i cierpkie uwagi precyzujące sedno zła, życie sportowe rozwija się coraz pomyślniej. Często jednak w najlepszej intencji uplasowane słowa krytyki, (nie dla samej przyjemności krytykowania) trafiają w próżnię, zamieniając się w przysłowiowy groch, którym nie warto rzucać o ścianę uporu.

Taką ścianę niestety tworzą nasi boczni sędziowie piłkarscy, którzy na niejednym ligowym meczu piłkarskim swą postawą i swoistą interpretacją dowodzą że jak dotychczas źle pojmują swoją rolę, określoną przez przepisy.

Co bowiem mówią przepisy, w najnowszej edycji międzynarodowej przyjętej na 5 częściach kuli ziemskiej?

Formułują one nazbyt jasno obowiązki sędziego bocznego i zasięg ferowania jego orzeczeń. Do liniowego, uzbrojonego w chorągiewkę należy przede wszystkim kontrola linii bocznych i bramkowych — a więc sygnalizowanie autów oraz rzutów z rogu i od bramki. Poza tym przy cięższych naruszeniach przepisów, które przypadkiem uszły uwadze sędziego głównego, należy przez podniesienie chorągiewki powiadomić o tym głównego arbitra. Ten właśnie moment stwarza najczęstsze nieporozumienia, ponieważ liniowi wielokroć tak długo sygnalizują póki wreszcie sędzia główny nie przerwie gry. To jest właśnie najczęstsze naruszenie przepisów, popełniane przez bocz-



nych sędziów. Bowiem przepis, normujący ich obowiązki nakazuje im natychmiastowe opuszczenie chorągiewki, jeśli sędzia główny nie zwraca na to uwagi, lub jest innego zdania, co do zaistniałych przewinień. Trzeba wreszcie dostosować się do tego przepisu, bo nahalne wtrącanie się w tok gry, przez ostentacyjne akcentowanie swojej obecności na linii, obniża autorytet sędziego głównego, a poza tym działa prowokująco na widownię i tak nie bardzo biegłą w zakresie przepisów.

Fakty tu przytoczone zdarzają się dosyć często, i mogą zniekształcić najpiękniejszy nawet mecz piłkarski.

Żywym obrazem tego był ostatnio rozegrany mecz Ruch — AKS. Trójka sędziowska na tym spotkaniu źle się sprawowała. Co więcej — sprzecznie z przepisami. Szczególnie jeden z bocznych sygnalizował tak ochoczo i długofalowo, iż niejednemu marynarzowi z ukończonym kursem sygnalizacji morskiej zabiłoby żywiej serce z... podziwu. Wspomniany liniowy uważał nawet za obowiązek wyrażać swą opinię, kiedy był oddalony o kilkadziesiąt metrów od miejsca przekroczenia. I w tych wypadkach starał się o przeforsowanie swego poglądu, wtrącając się w kompetencje kolegi, do któregò li tylko należy ostateczna decyzja.

Poświęciliśmy tu kilka słów tej sprawie. Może za wiele. Sądzimy jednak, że nadszedł już najwyższy szas, by ujednolicić i tym samym przystosować sposób sędziowania na bocznej linii do obowiązujących przepisów.

Mamy wrażenie, że „zjazd plakietowy" wszystkich sędziów krajowych, połączony z instrukcjami unifikacyjnymi uzdrowiłby ten niedopuszczalny dłużej stan, wynikający z nadmiernej i conajmniej szkodliwej gorliwości.

GWARDIA (CHORZÓW) — STAL (SZOPIENICE) 7:1 W ZAPASACH

Chorzów. W Chorzowie odbyły się w ub. sobotę rewanżowe spotkanie między zespołami zapaśników miejscowej Gwardii i szopienickiej Stali, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:1.

„Kolec"-kłuje w poniedziałki

Nr. 3 Red. Włodzimierz Patuszyński Rok I

BOKS

Znów boks śląski krytykuję:
(Choć to może wszystkim zbrzydło)
Cóż wychodzi szydło z worka.
Gdy ze Śląska „wyszedł" Szydło

W MECZU BOKSERSKIM ŚLĄSK — WARSZAWA WALCZYŁY DRUŻYNY REZERWOWE

Kiedy z rezerwą walczy rezerwa
Z meczu najbardziej ciekawa.... przerwa

Z AFISZA: „MIEJSCA SIEDZĄCE 330 ZŁ."

Jeśli chcecie by się człowiek
Na boisku dobrze czuł
Uwzględnijcie jego prośbę
Poziom w górę — ceny w dół!

DROBIAZGI TENISOWE

— Czy można grać w tenis nie mając piłek?
— Można. My tak gramy już od paru lat.

DROBNY został skreślony z listy sportowców CSR

Cóż, że kiedyś go uznano
Za sportową państwa chlubę?
CSR dziś nie chce Drobnych,
Co sprzedają się za grube.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA SPORTOWA

(wydanie niekompletne)

AUT — miejsce gdzie znajduje się piłka po strzale naszych napastników na bramkę.

BOISKO — teren, na którym drużyny rozgrywają zawody.
Częściej: teren na którym publiczność przeżywa zawody z rozgrywek.

DYSKOBOLKA — żona Bolka, która rzuca dyskiem.

GIMNASTYKA — zaprawa fizyczna nieznana ogółowi sportowców, wyjątek: gimnastycy.

HISTERIA — nieuleczalna choroba niektórych „asów" sportu

KOLKA — jeżeli kłuje, to może być wyrostek robaczkowy, a jeżeli bije, to Kolczyński.

LIPA — chóralna odpowiedź publiczności na werdykty sędziów.

ŁOBUZ — np. człowiek, który bije słabszego od siebie.

MISTRZ — człowiek, który w finale bije słabszego od siebie.

OVENS — Murzyn, który zrobił swoje

SĘDZIA — nowoczesny Cagliostro, który w oczach kibica zmienia się w kalosz.

TRENING — zaprawa sportowa w której, zawodnicy... siedzą w domu, albo „zaprawiają się" bez treningu.

ZIMA — pora roku, kiedy się potoje dzie w góry, żeby zjeżdżać wdół.

TAK KIEDYŚ MOŻE BYĆ

Tragedia prorocza w 1 akcie (à la Gałczyński)

UDZIAŁ BIORĄ:

Mecz piłkarski
Gracze
Publiczność
Wysoki Poziom Gry
Rozsądny Kibic

Mecz — (rozpoczyna się)
Gracze — (grają bardzo źle)
Publiczność (skanduje) — Gdzie jest Wy — so — ki Po — ziom Gry? (bis)
Wysoki Poziom Gry — (nie ukazuje się)
Mecz — (trwa)
Gracze — (grają coraz gorzej)
Publiczność — (skanduje) Gdzie jest Wy — so — ki Po — ziom Gry? (bis)
Wysoki Poziom Gry — (nie ukazuje się w dalszym ciągu)
Rozsądny Kibic — (do publiczności) Proszę państwa! Ponieważ nie ma Wysokiego Poziomu Gry, chodźmy do domu
Publiczność — (wychodzi)
Mecz (kończy się bez publiczności)
Rozsądny Kibic (do zdziwionych graczy) Tak kiedyś może być ...

KURTYNA

Nowe niespodzianki w śląskiej kl. A

KATOWICE ZAŁĘŻE: Górnik — Orzeł Wełnowiec 2:1 (1:1)
KOSTUCHNA: Górnik — Kopalnia Katowice 1:2 (1:2)
WIELKIE HAJDUKI: Ruch I-b — Kolejarz Piotrowice 3:3 (1:3)
LIGOTA: Górnik — Kolejarz Katowice 10:0 (4:0)
MYSŁOWICE: Budowlani — Gwardia Katowice 1:1 (0:0)
DĄBRÓWKA: Chemik — Stal Świętochłowice 2:1 (1:0)
BRZEZINKA: Wisła — Stal Szopienice 2:3 (0:3)
MYSŁOWICE: Kopalniany — Górnik Janów 0:4 (0:1)
RUDA: Górnik — Górnik Chropaczów 3:1 (2:1)
ŁAGIEWNIKI: ZKSM — Górnik Orzegów 3:0 (2:0)
NOWY BYTOM: Stal — Górnik Wirek 3:1 (2:0)
NAKŁO: Orzeł — Górnik Radzionków 2:1 (1:1)
CHORZÓW: Azoty — Górnik Michałkowice 2:4 (1:2)
PIEKARY: Górnik — Śląsk Tarnowskie Góry 1:2 (1:1)
SIEMIANOWICE: Stal — Piast Pawłów 6:2 (2:1)
MAKOSZOWY: Górnik — Górnik Chorzów 0:1 (0:1)

Katowice. Rozgrywane w ciebie wszelkich spotkań ligowych także o mistrzostwo Śląska w klasie „A" cieszą się dużym powodzeniem. Na meczach w Mysłowicach, Łagiewnikach, Siemianowicach czy Rudzie gromadzi się więcej widzów, niż na niektórych spotkaniach II-giej ligi.

Po trzeciej niedzieli rozgrywek w tabelach nadal prowadzą: Górnik Załęże, Gwardia Katowice, ZKSM Łagiewniki i Stal Siemianowice.

Drużyny te sumiennie przygotowały się do tegorocznych mistrzostw, znajdują się w dobrej formie i uchodzą za faworytów swych grup.

Spotkanie w Nowym Bytomiu między Stalą i Górnikiem Wirek zostało zakłócone niesportowym zachowaniem się zawodnika Wieczorka, z Wirka, który czynnie znieważył sędziego liniowego.

Tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

GRUPA I

Górnik Załęże	3	6	8:3
Orzeł Wełnowiec	3	4	7:3
Górnik Katowice	2	4	6:1
Ligocianka	3	4	18:4
Górnik Kostuchna	3	2	7:6
Kolejarz Piotrowice	2	1	4:10
Ruch Ib Chorzów	3	1	6:11
Kolejarz Katowice	3	0	1:18

GRUPA II

Gwardia Katowice	3	5	6:4
Stal Szopienice	3	4	11:10
Budowlani Mysłowice	2	3	8:4
Chemik Dąbrówka	3	2	3:8
Kopalnia Mysłowice	2	2	2:4
Wisła Brzezinka	3	2	5:6
Stal Świętochłowice	3	2	7:7
Górnik Janów	3	2	9:8

GRUPA III

ZKSM Łagiewniki	3	5	6:0
Górnik Ruda	3	5	8:3
Stal Nowy Bytom	2	4	7:1
Górnik Makoszowy	3	3	5:4
Górnik Chorzów	2	2	1:3
Górnik Wirek	3	2	3:5
Górnik Orzegów	3	1	1:7
Górnik Chropaczów	3	0	3:11

GRUPA IV

Stal Siemianowice	3	6	17:4
Górnik Michałkowice	3	4	6:6
Stal Tarnowskie Góry	3	4	5:7
Orzeł Nakło	3	4	8:11
Górnik Radzionków	3	2	3:4
Azoty Chorzów	3	2	5:6
Piast Pawłów	3	2	6:9
Górnik Piekary	3	0	3:6

Inż. Kolda przegrał zakład

Torkat po raz 3-ci

NIE W 14, NIE W 10, A W 8 DNI WYKONANO MONTAŻ RUR NA TORKACIE

Ze zbiorników i rur powoli wypływa woda. Próba się udała. Rury wytrzymały ciśnienie 5 atmosfer, a na zewnątrz nie wydostała się ani kropla wody.

Inżynier **Kolda** długo i serdecznie ściska dłoń mechanika **Jeziorowskiego.** Potem podchodzi do każdego z robotników z osobna, dziękuje każdemu osobiście.

— **Jestem szczęśliwy, że przegrałem zakład. Zasłużyliście więcej niż na 5000 zł. nagrody. Założyliście się ze mną, że montaż rur wykonacie nie w 14 a w 10 dniach. A wykonaliście go w 8-miu dniach. Ustanowiliście nowy rekord pracy. Dziękuję wam raz jeszcze.**

Robotnicy uśmiechają się do siebie. Nie wiedzą co odpowiedzieć. Wreszcie jeden z nich zabiera niezdecydowanie głos.

— Ano, spieszyliśmy się... Nie o te pięć tysięcy złotych... Ale nasze dzieci chciały już jeździć na lodzie. Wciąż pytały: „Tatusiu, kiedy wybudujesz nam lodowisko?" I to nietylko u mnie w domu. No i „Sport" pisał o naszym zakładzie... Trzeba się było przyłożyć! A że w ośm, nie w 10 dni, to dlatego, że dzisiaj mamy sobotę. Chcielibyśmy mieć spokojny koniec tygodnia i wygodną niedzielę.

— I kolegom trzeba było pomóc — dorzuca drugi — jesteśmy prawie wszyscy sportowcami, chociaż nie ma między nami hokeisty. No i przy okazji zaczęliśmy od rekordu. Żeby nowemu lodowisku przyniosło szczęście..., żeby na nim „nasi" zawsze wygrywali.

Spojrzeli raz jeszcze na Torkat i wyruszyli do domu. Na dobrze zasłużony obiad. Na ciemną sieć rur zaczął siąpić drobny ciepły deszczyk. Jakby je chciał obmyć.

* * *

Robotnicy huty „FERRUM" meldują: „Do dnia 15 października wykonamy wszystkie kotły i wyparniki".

Z BIELSKA nadchodzi wiadomość: „Części dla „Torkatu" wykonamy w przepisowym terminie.



Z GLIWIC donoszą: „Terminu dotrzymamy!"

Inżynierowie na Torkacie zacierają ręce. Cieszą się, że będziemy mieli lód wcześniej, już 1 listopada. Tydzień wcześniej.

Robotnicy wiercą na gruntach, gdzie mają stanąć trybuny.

A plany budowy trybun wciąż jeszcze niezatwierdzone..., leżą gdzieś, w jakimś urzędzie, w czyjejś szufladzie. Leżą i czekają aż ujrzą światło dzienne. Czekają cierpliwie, jak czekali trzy lata cierpliwie sportowcy na sztuczny lód.

Czekali sportowcy na lód, niech i publiczność poczeka na trybuny...

Jan NOGAJ

O MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE

Poznań. Mistrz polski w hokeju na trawie Stella (Gniezno) zwyciężyła w spotkaniu mistrzowskim drużynę „Kolejarza" 4 : 0 (2 : 0).

Tylko dwie pełne walki

na meczu Gedania - Batory 12:4

GDAŃSK. Kolejarz gdański odniósł przekonywujące zwycięstwo nad słabą ósemką Stali katowickiej po meczu, który sprawił zawód 4000 widzów.

Walki stały na słabym poziomie, sędzia ringowy rozdzielać musiał napomnienia, bowiem im zawodnicy byli w gorszej formie, tym chętniej dopuszczali się fouli. Przykrą niespodziankę sprawił Ponanta, który walczył z Musiałem zdecydowanie źle, bijąc otwartą rękawicą, przytrzymując itp., za co ostatecznie został zdyskwalifikowany.

Wyniki techniczne:

Waga musza: Drążkowski (Kol) mając we wszystkich starciach wyraźną przewagę, pokonał na punkty Dzięcioła (Stal).

WAGA KOGUCIA: Klein (Kol) wygrał z Olszewskim (Stal) w III rundzie prze zt. k. o. Olszewski był tak wyczerpany, a przewaga Kleina tak rażąca, że sędzia słusznie odesłał Ślązaka do rogu.

Podobnie skończyła się walka w **WADZE PIÓRKOWEJ**, w której Antkowiak stawiał w I rundzie opór Bazarnikowi (Stal), ale w następnym starciu resztkami sił bronił się przed atakami Bazarnika. Sędzia przerwał tę nierówną walkę i Bazarnik wygrał przez tko.

W WADZE LEKKIEJ Zieliński wygrał z Kuszem (Stal) przez dyskwalifikację Ślązaka w III rundzie, za bicie w tył głowy.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ podobny los spotkał Ponantę w walce z Musiałem (Kol).

W WADZE ŚREDNIEJ doszło do najciekawszego spotkania dnia. Znajdujący się w dobrej formie Chychła (Kol) pokonał bezapelacyjnie Sznajdra. Ślązak bronił się dzielnie, wykazując jednak duże braki techniczne.

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ Nowara wygrał przez tko w III rundzie z Deleckim, którego sędzia, wobec miażdżącej przewagi Ślązaka odesłał do rogu, wreszcie

W WADZE CIĘŻKIEJ Białkowski (Kolejarz) zdobył punkty walkowerem, wobec braku przeciwnika.

Walki w ringu prowadził ob. Kubiak, punktowali ob. ob. Bielewicz i Urbaniak z Poznania, oraz Maciejewski z Warszawy.

Olejnik remisuje z Rapaczem

ŁKS-Cracovia 14:2

ŁKS WŁÓKNIARZ — OGNIWO CRACOVIA 14:2

Kraków (tel. wł.). Ogniwo-Cracovia w II lidze bokserskiej jest na razie dostarczycielką punktów. Tak było we Wrocławiu w pierwszym meczu z Ogniwem a również i w niedzielę w drugim meczu z ŁKS Włókniarzem. Obydwa spotkania bokserzy Cracovii przegrali wysoko.

Piszemy na razie, ponieważ możliwe jest, że nastąpi zmiana, gdy drużynę biało-czerwonych zasilą Szczerbowski i Stysiał. Narazie skład Cracovii jest bardzo słaby, to też wynik z byłym mistrzem Polski ŁKS-em nikogo nie zaskoczył i odpowiada przebiegowi stoczonych walk. Dwa punkty uzyskała Cracovia z remisów w wadze koguciej i średniej. Najbardziej dramatyczną była walka Olejnika z Rapaczem. Olejnik dostał w drugiej rundzie ostrzeżenie za uderzenie głową. Wogóle Olejnik walczył bardzo nieczysto, to też po walce publiczność urządziła mu „owację".

Wyniki: (Na pierwszym miejscu wymieniamy zawodników Łodzi).

W wadze muszej: Różycki pokonał na punkty Łukasika.

W koguciej: Matecki zremisował z Leją.

W piórkowej: Marcinkowski wygrał nalskiego. na punkty z Góreckim.

W lekkiej: Kawczyński odniósł zwycięstwo na punkty z Lisikiem.

W półśredniej: Debisz wygrał walkę przez t. ko. w drugiej rundzie z Wiśniewskim. Przewaga Debisza była tak wielka, że sędzia poddał Wiśniewskiego na początku drugiej rundy.

W wadze średniej walka Olejnika z Rapaczem zakończyła się wynikiem remisowym.

W półciężkiej: Wieczorek wygrał na punkty z Bereźnickim.

W ciężkiej: Jaskuła zwyciężył przez poddanie się w drugiej rundzie Sternalskiego.

W ringu sędziował Lisowski z Warszawy, na punkty — Markowski i Dziura z Katowic i Nowakowski z Warszawy.

LECHIA (Poznań) — ZWIĄZKOWIEC (Środa) 0:0 w hokeju na trawie

Poznań. Rozegrany w Poznaniu mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie między „Lechią" (Poznań) a „Związkowcem" (Środa) zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Bielska klasa A wystartowała

GRUPA I

Związkowiec (Wadowice) — ZZK Leszczyński 9:2 (6:0).

Stal (Dziedzice) — Unia (Zabłocie) 4:1 (3:0).

Stal (Biała) — Ogniwo (Cieszyn) 7:1 (2:0).

GRUPA II

Włókniarz (Bielsko) — Spójnia (Bielsko) 8:1 (5:0).

Związkowiec (Pszczyna) — Górnik (Brzeszcze) 4:1 (1:0).

Związkowiec (Żywiec) — Grażyna (Dziedzice) 1:0 (0:0).

Motory warczą na ulicach Bielska

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE ULICAMI BIELSKA

Bielsko (tel. wł.) Sekcja motocyklowa ZKS „Ogniwo" (Bielsko) zorganizowała VI. ogólnopolskie wyścigi motocyklowe. Na starcie stanęło 28 zawodników. Długość toru 1500 mtr. Organizacja wzorowa.

Wyniki:

W kategorii do 130 ccm — 8 okrążeń: 1) Hennek Jan (Stal Katowice) 12,32,5, 2) Bartoszek (Budowlani Opole) 13.09.0, 3) Frey (Budowlani Opole) 14.06,4.

W kategorii do 250 ccm — 10 okrążeń: 1) Musialik (KM Sosnowiec) 15.14,0, 2) Hennek Herbert (Stal Katowice) 15.35,0. 3) Jankowski (Kolejarz Poznań) 16.36.2.

W kategorii do 350 ccm — 12 okrążeń: 1) Bąbenek (Związkowiec Kraków) 16.09.1, 2) Rodaniewicz (Budowlani Opole) 17.23,0, 3) Fiszer (Ogniwo Bielsko) 17.26,0.

W kategorii ponad 350 ccm: 1) Kobrowski I (Wisła Kraków) 20.06,0, 2) Tomiczek (Ogniwo Bielsko) 21.37,0. 3) Kobrowski II (Wisła Kraków).

Opolska klasa A

Zabrze. W ub. niedzielę w dalszych spotkaniach o mistrzostwo rundy jesiennej opolskiej klasy A, uzyskano nast. wyniki:

GRUPA I

Bytom: Polonia Ib — Kolejarz Gliwice 6:1 (3:0).

Głubczyce: Polonia — Górnik Zabrze 0:2 (0:0).

Racibórz: Unia — Ogniwo Nysa 7:1 (1:1).

Gliwice: Stal — Związkowiec Racibórz 4:1 (1:1).

Opole: Kolejarz — Górnik Gliwice — mecz przerwany wskutek zajść na boisku.

GRUPA II

Mikulczyce: Górnik — Budowlani Opole 4:0 (2:0).

Zawadzkie: Stal — Drożdżownia Wołczyn 2:1 (1:1).

Miechowice: Górnik — Metal Bobrek 1:0.

Zdzieszowice: Unia — Kolejarz Kluczborek 2:1 (2:0).

Po spotkaniach niedzielnych tabelki opolskiej klasy A przedstawiają się następująco:

Górnik Zabrze	2	4	5:0
Unia Racibórz	2	4	10:1
Stal Gliwice	2	4	7:3
Polonia Ib Bytom	1	2	6:1
Kolejarz Gliwice	2	2	7:9
Ogniwo Nysa	2	2	4:8
Górnik Gliwice	1	0	2:3
Kolejarz Opole	1	0	3:6
Polonia Głubczyce	2	0	1:5
Związkowiec Racibórz	2	0	1:7
Włókniarz Prudnik	1	0	0:3

GRUPA II

Górnik Miechowice	2	4	5:1
Górnik Mikulczyce	1	2	4:0
Górnik Ib Szombierki	1	2	5:2
Budowlani Opole	2	2	11:5
Stal Zawadzkie	1	2	2:1
Chemik Zdzieszowice	2	2	3:12
Górnik Biskupice	1	1	3:3
Drożdżownia Wołczyn	2	1	4:5
LZS Zagroda Lubliniec	1	0	2:5
Kolejarz Kluczbork	2	0	2:8
Stal Bobrek	1	0	0:1

Zwycięstwo lekkoatletów Wrocławia

w trójmeczu z Katowicami i Opolem

KRYWAŁD (s) — W ubiegłą niedzielę odbył się w Krywałdzie doroczny turniej reprezentacji 3-ch miast: Katowice, Wrocław i Opole, zakończony po raz trzeci zwycięstwem reprezentacji Wrocławia, która tym samym zdobyła na własność puchar prezydenta miasta Wrocławia.

Mimo deszczu, który towarzyszył zawodom prawie przez cały czas, osiągnięto podczas spotkania szereg bardzo dobrych wyników. Największą niespodziankę sprawił dotychczas mało znany junior Lignozy (Krywałd), Sokołowski, który wynikiem 35,29 m w rzucie dyskiem 2 kg ustalił nowy rekord Polski juniorów w tej konkurencji. Dobre wyniki uzyskał także Szendzielorz w skoku o tyczce i w rzucie oszczepem 52,15 m.

Zaznaczyć należy, że wszystkie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach. Tak brak było w drużynie Wrocławia Rączewskiej, Paszkównej i Sucheńskiego, w reprezentacji Katowic Wernera i Nieroby, a w Opolu Praskiego.

Ogólna punktacja zawodów Wrocław 322 pkt. 2) Katowice 274 pkt., 3) Opole 76 pkt. Organizacja bardzo sprawna.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

Mężczyźni:

100 m. 1) Małecki (Wr.) 11.4, 2) Lampa (Wr.) 11,9, 3) Gorczaty (K) 12,2.

200 m.: 1) Krawczyk (O) 23,4, 2) Małecki (Wr.) 23,9, 3) Konieczny 24,6.

400 m.: 1) Lipiec (Wr.) 52,2, 2) Krawczyk (O) 52,8, 3) Hałupka (K) 55,2.

800 m.: 1) Bąkowski (Wr.) 2,03,2 2) Górski (Wr.) 2,05,3, 3) Mańkiewicz (O) 2,15,4.

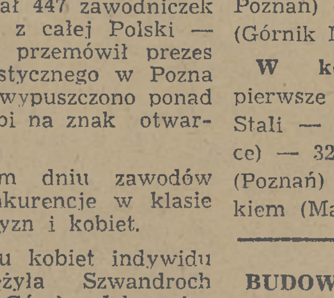
1500 m.: 1) Burka (Wr) 4.18.3, 2) Kuśmirek (Wr.) 4,21.4, 3) Trella (O) 4,40.2.

5000 m.: 1) Jurzak (K) 16,26, 2) Mielczarek (Wr.) 16,22,2, 3) Kwiatkowski (Wr.) 16,37,0.

4x100 m.: 1) Wrocław 45,4 sek., 2) Katowice 45,4.

Sztafeta olimpijska: 1) Wrocław 3,39.0, 2) Katowice 3.41,0.

Skok wzwyż: 1) Masior (Wr.) 1,70 2) Lewandowski (Wr.) 1,65, 3) Michalski (O) 1,65.



Skok w dal: 1) Szymura (K) 6,17, 2) Małecki (Wr.) 6,13, 3) Gizelewski (Wr.) 6,02.

Skok o tyczce: 1) Szendzielorz (K) 3,50, 2) Nowak (Wr) 3,30, 3) Pawliczek (K) 3,10.

Pchnięcie kulą: 1) Nowacki (Wr.) 11,82, 2) Sokołowski (K) 11,41, 3) Soroka (Wr.) 11,24.

Rzut dyskiem: 1) Malecki (Wr) 35,62, 2) Borkowski (Wr) 35,35, 3) Sokołowski (K) 35,29 (nowy rekord Polski juniorów).

Rzut oszczepem: 1) Szendzielorz (K) 52,15, 2) Sidło (K) 46,30, 3) Szwarcer (Wr) 44,25.

Kobiety:

60 m: 1) Kufelówna (Wr) 8,6, 2) Burzykówna (K) 8,7, 3) Pitrzanka (K) 8,8.

100 m.: 1) Piwowarówna (K) 13,7 2) Kufelówna (Wr) 14,0, 3) Gallusówna (O) 14,1.

200 m: 1) Piwowarówna (K) 28,4, 2) Górecka (Wr) 29,0, 3) Krzyżaniak (K) 31,0.

Skok wzwyż: 1) Tomanówna (K) 1.35, 2) Gallusówna (O) 1,35, 3) Stępkowska (Wr) 1,30.

Skok w dal: 1) Radziejówna (K) 4,40, 2) Gallusówna (O) 4,36, 3) Burzykówna (K) 4,35.

Pchnięcie kulą: 1) Cejzik - Zimnochowa (Wr) 10.42, 2) Piwowarówna (K) 7,96, 3) Barylanka (Wr) 7,88.

Rzut dyskiem: 1) Cejzik - Zimnochowa (Wr) 31,09, 2) Kłozówna (O) 20,72, 3) Barylanka (Wr) 27,42.

Śląsk ma najlepszych gimnastyków

Poznań. W Poznaniu rozegrane zostały pierwsze ogólnopolskie zawody gimnastyczne w klasach I, II, III w konkurencji żeńskiej i męskiej. Po defiladzie, w której brało udział 447 zawodniczek i zawodników z całej Polski — do zebranych przemówił prezes okręgu gimnastycznego w Poznaniu, po czym wypuszczono ponad 2 tysiące gołębi na znak otwarcia zawodów.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano konkurencje w klasie trzeciej mężczyzn i kobiet.

W ośmioboju kobiet indywidualnie zwyciężyła Szwandroch (Stal Zielona Góra), zdobywając 76,05 ptk przed Konieczną (Zgoda Świętochłowice) — 75.90 pkt

W konkurencji zespołowej, w której brało udział 28 zespołów, pierwsze miejsce uzyskał zespół Stal — „Zgoda" (Świętochłowice) 299 pkt. przed najmłodszą sekcją gimnastyczną Stal (Zielona Góra) — 295 pkt. i Górnikiem (Zabrze) — 289.35 pkt.

W dziesięcioboju męskim w konkurencji indywidualnej zwyciężył Rost (Stal Świętochłowice) 83.95 pkt. przed Wiktorek (Stal Poznań) — 83.10 pkt. i Wychem (Górnik Makoszowy) — 82.90 pkt.

W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęła drużyna Stali — „Zgoda" (Świętochłowice) — 323.60 pkt. przed Stalą (Poznań) — 323.30 pkt. i Górnikiem (Makoszowy) — 320.70 pkt.

BUDOWLANI BYTOM — LECHIA MYSŁOWICE 6:10

BYTOM. W Bytomiu odbył się pierwszy mecz bokserski o mistrzostwo ligi śląskiej. Walki stały na bardzo słabym poziomie technicznym, na skutek słabej kondycji zawodników, na których przerwa letnia pozostawiła dosyć wyraźne ślady.

Tu Częstochowa

* Nowe władze sekcji tenisowej Związkowca wybrane zostały w następującym składzie: kierownik — Julian Danek, zastępca — Henryk Chądzyński, kapitan sportowy — inż. Tadeusz Bieszczanin, zastępca — Zbigniew Laskowski.

* * *

* Pięściarze Myga (Związkowiec) i Jarząbek (Warta—Włókniarz) zdyskwalifikowano po mistrzostwach indywidualnych za niestanięcie do walk finałowych, zostali obecnie odwieszeni przez Częstochowski OZB.

* * *

* W związku z rozluźnieniem dyscypliny, jakie nastąpiło ostatnio w drużynie Skry, zarząd tego klubu powołał dla pierwszej jedenastki kapitanat w składzie: Jan Miłek, Stanisław Kołodziejczyk i Hugo Helman.

* * *

* ZS Włókniarz przystąpiło kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych do urządzenia natrysków i umywalni we własnym domku klubowym znajdującym się obok budującego się stadionu tego zrzeszenia.

* * *

KOS Rzemieślnik postanowił przyłączyć się do Zrzeszenia Sportowego Związkowiec, przekazując mu wszystek posiadany sprzęt i urządzenia, delegatami Rzemieślnika do władz Związkowca zostali ob. ob. Biały i Czaja.

* * *

* Inż. Szymczyk ma przybyć w tych dniach do Częstochowy jako delegat GUKF oraz PZKol, celem zbadania stanu oraz prawidłowości prac przy wznoszonym przez ZS Włókniarz torze kolarskim.

* * *

* Mistrzostwa tenisowe Częstochowy rozegrane zostaną w dniach od 23 do 25 bm.; w tym roku będą one jeszcze miały charakter zamknięty, lecz od r. 1950 zostaną do nich zaproszeni tenisiści innych ośrodków.

* * *

* Spotkanie juniorów Związkowca i Włókniarza w tenisie zakończyło się zwycięstwem juniorów Włókniarza 7:1. Punkty dla Włókniarza zdobyli Pruszkowski, Misiak I, Misiak III, Omański, Gruszczyński, jedyny punkt dla Związkowca uzyskał Wawrzyńczak.

* * *

* Jerzy Orłowski, środkowy pomocnik Skry zwrócił się do zarządu swojego macierzystego klubu o udzielenie mu zwolnienia; Orłowski otrzymał posadę w administracji wojskowej w Warszawie i — zdaje się ma zamiar wstąpić w szeregi Legii.

* * *

* Stefan Kowalski (Związkowiec Częstochowa) ukarany został przez WG i D CzOZPN surową naganą za zwracanie uwag sędziemu wzgl. niesportowe zachowanie się na boisku.

* * *

* W ramach uroczystości dożynkowych we wsi Konopiska drużyna old boy'ów Zjednoczenia Kop. Rudy Żelaznej spotkała się z Górnikiem Konopiska, przegrywając z nim 1:4 (1:0).

KONFERENCJE W ZW. RADZIE KULT. FIZ. i SPORT. PRZEŁOŻONE

WARSZAWA. Konferencja władz sportu związkowego z przedstawicielami polskich związków sportowych została przełożona z dn. 7 października na 20 października br. Również odprawa organizacyjna przewodniczących i sekretarzy zrzeszeń sportowych i sekretarzy Rad Kult. Fiz. ORZZ została przełożona z dnia 8 października na 21 października.

2 razy 10,6 na 100 m. Stawczyka w Vitkowicach

Atak Zatopka na rekord Heino nie udał się

Morawska Ostrawa (tel. wł.) 25.000 widzów przybyło na stadion Vitkovickie Zelezary, aby podziwiać V. Masarykowe Hry. Głównym magnesem tak niesłychanej jak na polskie stosunki ilości widzów był start Zatopka. Wielki Emil zapowiedział próbę pobicia rekordu światowego na 10.000 m, który przed dwoma tygodniami wydarł mu Fin Heino.

Wprawdzie próba nie powiodła się, był to jednak wspaniały bieg, który na długo pozostanie w pamięci widowni. Zatopek 2 km przebył w czasie 5,56, 3 km — w czasie 8,42, 5 km — 14,39, 6 km — 17,38 i 8 km — 23,38. W tym momencie byliśmy pewni, że padnie nowy rewelacyjny rekord. 8 km mijał Zatopek w czasie o 3 sekun-



dy lepszym niż Heino, gdy bił ostatni rekord. Niestety nadzieje te nie spełniły się. Ostatnie dwa kilometry Emil pobiegł słabiej, uzyskując w rezultacie czas 29,38,8 min.

W biegu tym Zatopek nie miał właściwie przeciwników. Mijał i dublował swych partnerów z dziecinną łatwością. Od pierwszego kroku jego biegu, stadion nieustannie dopingował go skandowaniem i oklaskami.

Rozmawialiśmy z Zatopkiem po zawodach.

— Lubisz biegać w zawodach, w których nie masz rywali?

— Lubię biegać zawsze, gdy jestem w formie — odpowiedział skromnie Zatopek.

— No, a teraz nie jesteś w formie?

— O nie, jestem jeszcze słaby.

Można sobie wyobrazić, jaki wynik osiągnie Zatopek, gdy wróci do formy.

Publiczność była zachwycona biegiem Zatopka, który wynagrodził jej nieobecność Szwedów i Węgrów. Szwedzi mają jednak przyjechać na niedzielne zawody. Przez megafony podawano informacje, że ich ekspedycja wieczorem wystartowała samochodami z Katowic i znajduje się już na granicy CSR.

Jeżeli chodzi o udział polskich zawodników, to znów nie wypadli oni tak, jak oczekiwaliśmy, ale mamy do zanotowania kilka dobrych wyników.

DWA RAZY 10,6 STAWCZYKA NA 100 m

Największy sukces odniósł Stawczyk. Wbrew sugestiom z kraju, stanął on do biegu na 100 m. Już w przedbiegu osiągnął on czas 10,6 sek., wyrównując po raz trzeci rekord Zasłony i ustanawiając rekord Masarykowych Gier.

W finale Stawczyk powtórzył ten wynik, wygrywając konkurencje w sposób świadczący, że 10,6 nie jest absolutnie granicą możliwości tego wspaniałego biegacza.

Stawczyk ma słabe, wolne pierwsze 30 metrów. Ujawnił to zarówno w przedbiegu, w którym dopiero po 40 metrach wysunął się na czoło jak i w finale. Rzeczą znaną już powszechnie jest również słabiutki jego start. Stawczyk z



Zdobysław Stawczyk

reguły niemal wychodzi z dołków ostatni, i dopiero na połowie trasy biegnie swym niesamowitym sprintem. Trzeba było widzieć ten jego zryw w finale, gdy po 40 metrach wyszedł gwałtownie do przodu, na przestrzeni 4 metrów minął wszystkich rywali, wyprzedził ich o dobry metr! Nie zagrożony, lekko, jakby bez wysiłku minął metę.

KISZKA PIĄTY — BUHL OSTATNI

W finale biegli również Kiszka i Buhl, którzy zajęli w drugim przedbiegu II i III miejsca. **Buhl** — o tym przekonujemy się systematycznie — jest w słabej formie. Nie odegrał też większej roli i zajął ostatnie miejsce, **Kiszka** rokował większe nadzieje, po słabym starcie wysunął się jednak na drugą pozycję za Stawczykiem, zgodnie jednak z tradycją na finiszu zwolnił, przyszedł piąty.

ADAMCZYKOWI NIE UDAŁ SIĘ REWANŻ

Skoki przyniosły nam dwa drugie miejsca. Niestety nie udał się Adamczykowi rewanż na Fikejzie. Wielkie szanse na zwycięstwo zaprzepaścił również Brzozowski.

W skoku w dal Adamczyk skakał dość regularnie, daleko jednak poniżej swych możliwości. Z jego kondycją i szybkością nie jest najlepiej.

Polak objął prowadzenie już od pierwszego skoku, w którym uzyskał 6,89. Fikejz miał 6,84. Polak znajduje się nieprzerwanie na pierwszym miejscu, uzyskując kolejno 6,92 7,03. Fikejz poprawił wynik na 6,89. Do ostatniego skoku finałowego liczymy jeszcze na zwycięstwo Adamczyka.

Ostatnia — szósta kolejka skoków. Fikejz przy aplauzie widowni uzyskuje 7,14 m. Tuż po nim skacze Adamczyk. Znów fatalne odbicie — sprzed belki. Polak przekroczył 7 m, brakło mu jednak 7 cm do wyrównania różnicy, dzielącej go od Fikejza.

Brzozowski mógł i powinien był wygrać. Nie potrafiliśmy zrozumieć, dlaczego wysokość 180 cm atakował jeszcze w treningowych spodniach. Zrzucił minimalnie. Na wysokości 185 cm zrzucił poprzeczkę. Zajął drugie miejsce za Balką, który miał tę samą wysokość, 180 cm, ale wcześniej ją przeszedł.

Skałbania spisał się znów fatalnie. Uzyskał zaledwie 175 cm zajmując jedno z dalszych miejsc.

KRÓTKA KARIERA PŁOTKARZA

W biegu na 110 m przez płotki startowali Ogłoblin i Skałbania. Ogłoblin odpadł w I przedbiegu, przychodząc do mety jako czwarty, z czasem 16.3 sek. Ogłoblin wziął nieszczęśliwie pierwszy płotek „odwróciło" go w powietrzu, stracił szybkość i rytm. Dwa następne minął nie najgorzej ale od czwartego rozpoczęła się katastrofa. Zrzucał płotek za płotkiem. Nawet tur byłby się wyczerpał takim biegiem. Ogłoblinowi zabrakło sił i ostatnie metry szedł już b. wolno.

Skałbania w II przedbiegu zajął trzecie miejsce, prowadząc nawet przez pierwsze metry. Skałbania nie przyzwyczajony do normalnych płotków, których w Polsce niestety niema (!), przechodził je zbyt wysoko tracąc cenne ułamki sekund.

ZWYCIESTWO NAD SICNEROVA ALE,. W SKOKU W DAL

Jeżeli chodzi o nasze zawodniczki, to Moderówna i Gębolisówna zakwalifikowały się do finału w skoku w dal i zajęły II oraz III miejsce. Odniosły one pierwsze zwycięstwo nad Sicnerova. Rzecz w



tym, że Czechosłowaczka startowała po raz pierwszy w swej karierze w tej konkurencji.

Wyniki pań nie są rewelacyjne, ale też i skocznia ich była daleko gorsza od tej, na której skakali mężczyźni. Cieślikówna nie zdołała przekroczyć 5 m. i odpadła w eliminacjach.

W biegu na 80 m. przez płotki Gościniakówna zajęła III m. z czasem 12,8 sek. Jest to najlepszy tegoroczny polski wynik i rekord życiowy Gościniakówny. To jest nasz wielki talent, wielka nadzieja na przyszłość Gościniakówna jest jednak słaba fizycznie, i nie dowierza swym możliwościom. Wydaje się, że biegła zbyt ostrożnie, jakby pamiętając jeszcze fatalny upadek w Katowicach, po którym nie skończyła konkurencji.

NAJLEPSZY TEGOROCZNY WYNIK BREGULANKI

W pchnięciu kulą kobiet startowały Bregulanka i Konikówna. Wygrała tę konkurencję Komarkova, ustanawiając rekord CSR wynikiem 13,53 m. Komarkowa w ciągu roku poprawiła się kolosalnie stylowo. Ostatni rekord nie jest jej ostatnim słowem. Zbliża się do granicy 14 m. którą obecnie przekraczają jedynie zawodniczki radzieckie.

Bregulanka zajęła drugie miejsce wynikiem 12,47 m. Jest to najlepszy tegoroczny wynik w konkurencji polskiej. Konikówna zawiodła, chociaż pokonała Stachowiczową, słynną dyskobolkę. Konikówna rzucała słabiutko, nie przekraczając 11 m. Jeszcze raz zademonstrowała ona olbrzymią siłę i fatalną pracę nóg, rażące błędy stylowe.

ZDYSKWALIFIKOWANA SZTAFETA

W biegu rozstawnym mężczyzn 4x100 m. startowali Polacy. Niestety już na pierwszej zmianie zawodnicy nasi przekroczyli linie i zostali zdyskwalifikowani. A bieg ten wygrali przekonywująco w czasie 43,1 sek. Doskonale pobiegli tu Mach i Stawczyk.

MACH OSZCZĘDZAŁ SIE

Mach nie wziął udziału w biegu na 400 m. Po bukareszteńskich doświadczeniach było jasne, że stać go na wielki wysiłek tylko w jednym biegu. Wygrał te konkurencje rekordzista CSR Podebrady, wysoki, smukły zawodnik, o pięknym elastycznym kroku.

Wyniki:

80 M. PŁ. KOBIET: 1) Sicnerova (CSR) 11,9, 2) Piskova (CSR) 12,6, 3) Gościniakówna (Polska) 12,8 sek., 4) Modrachova (CSR) 13 sek.

OSZCZEP KOBIET: 1) Zatopkova (CSR) 42,84, 2) Wolffova (CSR) 36,36, 3) Chudejova (CSR) 30,98.

KULA KOBIET: 1) Komarkova (CSR) 13,58 — nowy rekord Czechosłowacji, 2) Bregulanka (Polska) 12,47, 3) Machackova (CSR) 12,36, 4) Jungrova (CSR) 11,18, 5) Konikówna (Polska) 10,96, 6) Stachowiczowa (CSR) 10,94.

KULA MĘŻCZYZN: 1) Kormuth (CSR) 14,23, 2) Wirout(CSR) 14,09, 3) Ludwigh (CSR) 13,88,

100 M. MĘŻCZYZN 1) przedbieg: 1) Stawczyk (Polska) 10,6, 2) Simek (CSR) 10,8, 3) Recek (CSR) 10,8; II przedbieg: 1) Munk (CSR) 10,8, 2) Kiszka (Polska) 10,9, 3) Buhl (Polska) 11; FINAŁY: 1) Stawczyk (Polska) 10,6, 2) Simek (CSR) 10,7, 3) Munk (CSR) 10.8, 4) Precek 10,9, 5) Kiszka 10,9, 6) Buhl 11,1.

SKOK WZWYŻ: 1) Balka (CSR) 180, 2) Brzozowski (Polska) 180, 3) Kubicek (CSR) 175, 4 i 5) Matys i Sejnocha (CSR) 175, 6) Skałbania (Polska) 175.

DYSK MĘŻCZYZN: 1) Karlsson (Finlandia) 47,89, 2) Moudra (CSR) 46.88, 3) Kormuth (CSR) 44,46, 4) Bossak (CSR) 43,11.

BIEG NA 10000 M.: 1) Zatopek 29.38,8, 2) Nowak (CSR) 32,02, 3) Augustyn (CSR) 33.04,8.

SKOK W DAL MĘŻCZYZN: 1) Fikejz (CSR) 714, 2) Adamczyk (Polska) 707, 3) Martinek (CSR) 676.

110 M. PŁOTKI: 1) Tosnar (CSR) 14,9, 2) Mrazek (CSR) 15,2, 3) Krul (CSR) 15,3, 4) Westapek (CSR) 15,5, 5) Charwath (CSR) 15,8, 6) Skałbania 16,8.

400 M.: 1) Podebrady (CSR) 49,6, 2) Ogoun (CSR) 50,5, 3) Kara (CSR) 50,9.

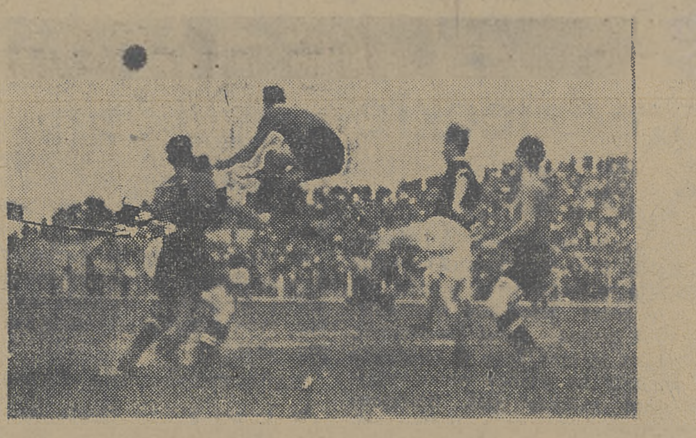
SKOK W DAL KOBIET: 1) Tajblowa (CSR) 512, 2) Moderówna 510 3) Gębolisówna 505, 4) Mala (CSR) 503, 5) Cieślikówna (Polska) 479, 6) Sicnerova (CSR) 474.

Wacław Gąsowski

Czwartkowe derby w obiektywie



Debiutant Rajtar stwarzał wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką Wisły. (Z meczu Cracovia — Gwardia Wisła 0:0). Foto: Link



Z meczu Polonia W. — Legia 2:1. Efektowny wyskok do piłki Skromnego (Legia). Foto AR

Trzy motocyklowe rekordy świata

OSTENDA. Na odbywających się w Ostendzie zawodach motocyklowych Anglik Gardner ustanowił trzy rekordy świata w kategorii maszyn do 500 ccm jadąc na maszynie M. G. z kompresorem uzyskał on w następujących biegach ze startu lotnego rezultaty: na 1000 m osiągnął szybkość 150,910 mil/godz na 1 milę — 154,251 mil/godz., na 5000 m — 150,513 mil/godz.

Poprzednie rekordy w tych konkurencjach były ustanowione w czerwcu br. przez Włocha Taroffi'ego i wynosiły: 1000 m — 126,124 mil/godz., 1 mila — 129,043 mil/godz. i 5000 m — 149,182 mil/godz.

VRBA MISTRZEM SŁOWACJI

PRAGA. W tenisowych mistrzostwach Słowacji w grze pojedyńczej mężczyzn zasłużone zwycięstwo odniósł Vrba, który w finale pokonał Bartosa 6:4, 6:4, 4:6, 6:2.

Drugi tytuł uzyskał Vrba z Illesem odnosząc zwycięstwo w grze podwójnej mężczyzn nad parą Mihala, Žillincan 6:4, 6:3, 6:2. W grze mieszanej zwyciężyła para Rarkowa, Jaceniak bijąc Hantuchowa, Mihala 9:7, 6:0.

STAL NOWY BYTOM — STAL BOBREK 16:0 W BOKSIE.

NOWY BYTOM. W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo klasy A Śl. OZB pomiędzy Stalą z Nowego Bytomia i Stalą Bobrek, wysokie zwycięstwo w stosunku 16:0 odnieśli zawodnicy z Nowego Bytomia.

Na osiem stoczonych walk, [illegible] spotkań zakończono przed czasem.

Wyniki przedstawiają się następująco: w wadze muszej Górawski pokonał w pierwszej rundzie Brolla przez k. o., w wadze koguciej Skowronek znokautował w pierwszym starciu Wińskiego, w piórkowej Kotlorz pokonał w drugim starciu Wiśniewskiego przez tko., w lekkiej Hecht zwyciężył w drugiej rundzie przez poddanie się Lubojańskiego, w półśredniej Kaszuba wypunktował Lotkiego, w średniej Szczerba zwyciężył na punkty Barona, w półciężkiej Kandziora znokautował w drugim starciu Tomczyka, w ciężkiej Kret zwyciężył w drugim starciu Wołowskiego przez ko.

W ringu sędziował ob. Federowicz, na punkty Ćwikliński.

OPOLSKI OZKSS PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SEZONU JESIENNEGO.

Bytom. Na ostatnim zebraniu Zarządu Opolskiego OZKSS wytyczono plan pracy na okres jesienny. Uchwalono nastawić agendy przede wszystkim na dalszą popularyzację gier sportowych. Sezon jesienny rozpocznie się turniejem siatkówki męskiej, który odbędzie się dnia 25 bm. na boisku ZKS Unia w Gliwicach z udziałem zespołów: AZS (Gliwice), Unia (Gliwice), Ogniwo-Polonia (Bytom) oraz AZS (Katowice).

Inauguracja mistrzostw szczypiorniaka okręgu opolskiego w klasie A i B nastąpi w dniu 2 października. W ramach rozgrywek odbędą się spotkania zespołów męskich i żeńskich przy czym drużyny kobiece występować będą w składach 7-mio osobowych. Nie zapomniano też o młodzieży.

Sędziowie opolscy sposobić się będą do rozgrywek o mistrzostwo Op. OZKSS na specjalnym, czterotygodniowym skoszarowanym kursie. Kurs ten, który trwał będzie od 22 do 25 września, odbędzie się w gmachu Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej w Katowicach. Na kurs złożą się zajęcia praktyczne oraz wykłady z zakresu teorii.

*** Nową sekcję pływacką na terenie Śląska organizuje KS „Górnik" Katowice.** W najbliższych dniach zostanie przeprowadzona na terenie całego zjednoczenia katowickiego akcja masowego pływania, która wyłonić ma kandydatów na zawodników.

Trenerem „Górnika" Katowice zostanie znany ongiś pływak, Domagała.

Sekcja pływacka „Górnika" Katowice będzie rozporządzała własnym basenem kąpielowym o wymiarach 20 x 25 m. Basen ten buduje się kosztem 6 milionów złotych przy ul. Lompy, w ogródkach działkowych.

Mistrzostwa tenisowe Rumunii

BUKARESZT. W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Rumunii, w których biorą udział tenisiści polscy, odbyły się spotkania w grze podwójnej mężczyzn i w grze mieszanej. Para Chytrowski — Niestrój pokonała parę rumuńską Aldea — Angenescu 8:6, 9:7, 6:1.

W grze mieszanej Bełdowski (Polska), Todorowska (Rumunia), zwyciężyli parę Krejcik (CSR) — Szwerdy (Węgry) 6:4, 6:2, zaś para Chytrowski (Polska) — Urzika (Rumunia), uległa parze rumuńskiej Szmidt — Sanczescu 4:6, 2:6.

Gdy w siatkówkę grano na czas

Z pożółkłych kart historii krakowskich piłkarzy ręcznych

Kraków. W sobotę i niedzielę Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki Siatkówki i Szczypiorniaka obchodził 20-lecie istnienia Okręgu.

W związku z tym nie od rzeczy będzie przypomnieć ciekawsze fragmenty z historii i działalności dobrze zasłużonego dla sportu polskiego Jubilata.

Pierwsze zawody w piłce ręcznej w Krakowie rozgrywały zespoły Cracovii przed zawodami piłkarskimi już w roku 1922 Były to zawody hazeny, którą zaszczepiły na terenie Krakowa mieszkające tutaj Czeszki. Odbyło się kilka spotkań, jednakże z powodu braku zainteresowania się tą grą ze strony innych klubów miejscowych, próby założenia Związku Okręgowego nie powiodły się.

Mecze koszykówki i siatkówki rozgrywane były przez zespoły szkolne już w latach 23 i 24 w ramach igrzysk szkolnych. Przepisy ówczesne różniły się jednak bardzo od obecnych. Siatkówkę rozgrywano na czas, koszykówkę zaś w zespołach dziesięcioosobowych. W latach 1925-26 rozgrywają pomiędzy sobą zawody szczypiorniaka drużyny Cracovii i Jutrzenki a polska YMCA wprowadza koszykówkę wg. przepisów amerykańskich, propagując ją wśród młodzieży szkolnej w parku dr. Jordana. W jesieni 1927 odbywają się w nowootwartej sali Polskiej YMCA pierwsze oficjalne zawody w koszykówce pomiędzy drużynami Cracovii i Polskiej YMCA. Drużyny wystąpiły wówczas w następujących składach: Cracovia: Seifert Wacław, Szumiec, Roze, Trytko Zdz. Doniec. Polska YMCA: Gromada I, Janicki, Paszucha, Trytko Krzysztof, Gromada II. Zawody zakończyły się zwycięstwem Cracovii. Powoli koszykówka zyskuje na popularności i powstają sekcje w innych klubach a to w Wiśle, AZS, Podgórzu. Kluby te, przy poparciu polskiej YMCA w zimie 1927-28 urządzają pierwsze mistrzostwa Krakowa na sali polskiej YMCA. Mistrzostwo zdobyła Cracovia przed AZS, Wisłą i Podgórzem. YMCA nie bierze udziału jako drużyna, natomiast jej wychowankowie zasilają wszystkie wymienione kluby.

Na wiosnę 1928 r z inicjatywy działaczy polskiej YMCA Eymana i Sikorskiego zbierają się przedstawiciele krakowskich klubów: Cracovii (Fabry i Piotrowski), WKS Wawel (kpt. Traczkiewicz, Moskal), Wisły (Zakrzewski), Jutrzenki (Pleszowski), Makkabi (Gehorsam), Sokoła (Zajdzikowski), Legii (Zembalski) i zakładają Krakowski Okręgowy Związek Gier Sportowych. Na walnym zebraniu, które odbyło się w sierpniu tegoż roku, wybrany zostaje pierwszy zarząd w składzie: prezes: kpt Frączkiewicz, wiceprezesi: Eyman i Zembalski, członkowie zarządu: Sikorski, Moskal, Fabry, Zakrzewski. Związek przeprowadza w tym jeszcze roku mistrzostwa szczypiorniaka, a tytuł mistrzowski zdobywa Cracovia przed Wisłą, Wawelem, Makkabi, Jutrzenką i Legią. W następnym roku Okręg organizuje zawody mistrzowskie już we wszystkich dyscyplinach tj. w koszykówce, siatkówce, szczypiorniaku i hazenie. Mistrzem we wszystkich konkurencjach zostaje Cracovia. W tym też roku Cracovia przeprowadza z polecenia Polskiego Związku Piłki Ręcznej mistrzostwa Polski koszykówki żeńskiej, zdobywając I miejsce i tytuł mistrza Polski.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej rozszerza swoją działalność na całe województwo krakowskie i zakłada Podokręgi w Tarnowie Chrzanowie, Nowym Sączu i Częstochowie. Ten ostatni Podokręg przemienia się później w okręg kielecki. Powstanie tych podokręgów jest wybitną zasługą mgr. Fabry'ego. W tym okresie w łonie zarządu okręgu zachodzą częste zmiany personalne. Jednakże są i tacy, którzy stale pracują, jak: Sikorski, Piotrowski i Fabry.

Najwyższy poziom osiąga Krakowski Okręg w roku 1933 gdy jego drużyny zdobywają cztery tytuły mistrzowskie (Cracovia w siatkówce męskiej, szczypiorniaku i hazenie, YMCA w koszykówce męskiej, jedno wicemistrzostwo (YMCA w siatkówce żeńskiej) i III miejsce (Cracovia w siatkówce żeńskiej).

Z chwilą oswobodzenia Krakowa przez armię radziecką pozostali członkowie zarządu KOZPR: mgr. Piotrowski, Norski, Eberhardt, Seifert organizują nowy Związek i już w lutym 1945 roku przeprowadzają w sali polskiej YMCA turniej w piłce ręcznej. Walne zebranie wybiera zarząd okręgu w składzie: prezes mgr. Piotrowski, wiceprezesi: Żołdani, Marcinkowski, sekretarz: Eberhardt, skarbnik: Norski, WGD: Sobota, WSS: Seifert. W roku 1945 Związek przeprowadza turniej Krakowa w 3 dyscyplinach, w których Cracovia zajmuje pierwsze miejsce.

W jesieni tegoż roku zarząd okręgu, którego zadaniem było upowszechnienie gier sportowych w Krakowie, spełniwszy swoje zadanie, ustępuje i organizuje Polski Związek Piłki Ręcznej zaś walne zebranie wybiera nowy zarząd okręgu w składzie: prezes inż. Preusner, wiceprezesi Marcinkowski, Strzelichowski, Kozień, sekretarz: Komorowski, skarbnik: Żebro, WGD: Sebesta, WSS Lesiak.

W latach 1946-47 zmieniają się ludzie w zarządzie, nadal jednak pracują: inż. Preusner, Żebro, Komorowski, mgr, Budziaszek, Berwid, Głowicki, Groyecki. W okresie tym normalnie już rozgrywane są mistrzostwa we wszystkich dyscyplinach tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich Wisła zajęła trzecie miejsce, w piłce koszykowej zespołów męskich Cracovia zdobyła wicemistrzostwo. W roku 1947 Wisła zdobyła wicemistrzostwo w siatkówce żeńskiej, Cracovia wicemistrzostwo w szczypiorniaku żeńskim oraz III miejsce w koszykówce żeńskiej. W wymienionych latach Okręg Krakowski jest kilkakrotnie organizatorem półfinałowych względnie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W jesieni 1948 r na walnym zebraniu wybrano nowy zarząd Okręgu, w składzie: prezes: mgr. Kossek, wiceprezesi: Rafa, Głowacki Zygmunt, Walawender, skarbnik: Żebro, sekretarz: Łabuz, przewodniczący WGD: Berwid, przewodniczący: WSS: mgr. Czaczko, gospodarz: Torowski. Nowy zarząd dostąpił zaszczytu organizacji obchodu XX-lecia istnienia Okręgu.

Podkreślić należy fakt, że w porównaniu do lat ubiegłych w okresie 1948/49 znacznie wzrosła liczba klubów i zawodników w Krakowskim OZPR. W obecnej chwili zarejestrowanych jest 25 klubów, podzielonych na klasy A, B i C, zgłoszonych do Związku 439 zawodniczek i 1198 zawodników. Wiele klubów, które do niedawna posiadały tylko drużyne męską siatkówki czy kosza, zorganizowały dalsze dyscypliny tak męskie jak i żeńskie, co przyczyniło sie do wielkiego wzrostu rozgrywek i umasowienia piłki ręcznej. Najdobitniej świadczą o tym suche cyfry rozegranych spotkań. W roku 1948 rozegrano ogółem 279 spotkań w piłce siatkowej, koszykowej i szczypiorniaka — w roku 1949 do chwili obecnej przeprowadzono już 360 spotkań we wszystkich trzech dyscyplinach.

* * *

Z okazji jubileuszu Redakcja „Sportu" składa Krakowskiemu OZKSS życzenia „ad multos annos", owocnej pracy dla dobra Odrodzonego Sportu Polskiego.

Nowe nadzieje Jarosławia

JAROSŁAW. W niedzielę 18 września br. rozpoczynają się jesienne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A autonomicznego podokręgu przemyskiego, do których stają dwa A-klasowe, czołowe kluby sportowe Jarosławia — JKS Związkowiec i Rzem. KS Kolejarz, dalej Związkowiec — Cukrownia z Przeworska, Gwardia Pogoń z Lubaczowa i 2 kluby ze Stalowej Woli — Stal i Elektro

Z jarosławsko-przemyskiej klasy A dotychczas w ciągu 3 ostatnich lat 3 kluby zdobyły mistrzostwo okręgu. Były nimi JKS, Polonia przemyska i przemyski Kolejarz. Polonia gra już w drugiej lidze, Kolejarz ma do niej awans zapewniony — JKS na skutek machinacji przy zielonym stoliku musi znów na nowo rozpoczynać walkę o mistrz. klasy A.

Sportowcy Jarosławia wierzą jednak, że w 1950 roku los okaże się dla ich piłkarzy łaskawszy i zdobędą oni tytuł mistrza okręgu oraz awans do II ligi.

Po ostatnich niefortunnych eksperymentach z odmładzaniem składu i wynikających stąd porażkach wiosennych br. wydaje się, że JKS Związkowiec wraca do równowagi i dawnej siły bojowej mimo utraty doskonałych obrońców — Melnarowicza i Cebulaka. W miejsce ich grają obecnie stary „as" przedwojenny Kanikuła który wrócił do czynnego życia sportowego i znajduje się w dobrej formie i zeszłoroczny partner Melnarowicza i Cebulaka — Mielnicki. Z bramkarzy w tej chwili Michno jest w doskonałej formie, a również Bartoszek stanowi pewną ostoję. Pomoc posiada obecnie główną podporę w rutynowanym technicznie i kondycyjnie Wąsaczu. Coraz lepszą formę wykazują Sztyk i ruchliwy Brygider. Atak w „starym" składzie nie znajduje dotychczas godnych zastępców i grać będzie w mistrzostwach jak dawniej piątką niezawodnych rutyniarzy. Są nimi: skrzydłowi Turczynowski i Bilik, oraz trójka Streit, Domino i Olejowski.

* * *

DRUGI REPREZENTANT JAROSŁAWIA W PRZEMYSKIEJ KL. A

Rzem. KS Kolejarz ma za sobą piękne wyniki w br. m. in. 2-krotne zwycięstwo nad II ligową Polonią przemyską. Gra obecnie w b. silnym składzie: Mikołowicz, Poczekajło, Cząstka, Nowak, Kędzierski, Limowski, Wańczycki, Drewniak, Kudłak, Chmielowski, Szumiński.

Trzeci klub sportowy Jarosławia — Gwardia zaawansowała ostatnio do kl. B.

Terminarz jesiennej rundy kl. A podokręgu przemyskiego jest następujący:

18 września: Kolejarz Jarosław — Stal Elektro — JKS Związkowiec, Cukrownia — Gwardia, Pogoń — Lubaczów.

25 września: JKS — Kolejarz, Stal — Cukrownia, Gwardia — Elektro.

2 października: Kolejarz — Cukrownia, Gwardia — JKS, Elektro — Stal

9 października Cukrownia — JKS, Stal — Gwardia,

16 października: Gwardia — Kolejarz JKS — Stal, Cukrownia — Elektro,

23 października: Kolejarz — Elektro. Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu.

PRZEMYŚL MELDUJE:

★ W najbliższym czasie rozpoczną się mistrzostwa koszykówki kl. B z udziałem zespołów Gwardii, Budowlanych i rezerw Kolejarza i Związkowca.

* * *

★ W tegorocznych mistrzostwach kl. C (gr. przemyska) wezmą udział 3 nowe zespoły, a to LZS Żurawica. LZS Medyka i KS Budowlani.

* * *

★ W najbliższym czasie w parku sportowym przemyskiego Kolejarza rozpoczną się prace nad poszerzeniem boiska piłkarskiego.

* * *

★ Znany z okresu walk o ekstraklasę prawoskrzydłowy Czuwaju Zbigniew Kikiela po ukończeniu ofic. szkoły rez. w Gdańsku wraca napowrót do Przemyśla i będzie występował w swej macierzystej drużynie jeszcze w obecnych rozgrywkach finałowych o II ligę.

* * *

★ Doskonały lewy obrońca przemyskiego Kolejarza Martini na skutek doznanej na zawodach w Gdańsku kontuzji kolana będzie zmuszony przez pewien czas pauzować. Nie brał on już udziału w meczu ze Stalą sosnowiecką.

W kilku wierszach

HELIASZ WRÓCIŁ DO PRACY TRENERSKIEJ.

SZCZECIN. Po kilkuletniej przerwie rekordzista Polski w pchnięciu kulą, Zygmunt Heliasz zdecydował się powrócić do pracy trenerskiej. Objął on treningi lekkoatletów ZS Ogniwo w Szczecinie. Heliasz posiada licencję trenera międzynarodowego.

SZCZECIN — WROCŁAW W BOKSIE

SZCZECIN. Szczec. OZB pertraktuje z Wrocławiem o rozegranie międzyokręgowych spotkań seniorów i juniorów w boksie w dniu 30 bm. Mecz seniorów odbyłby się w Szczecinie a juniorzy walczyliby we Wrocławiu.

★ W drugiej połowie września sędzia bokserski Laukedrey i trener Sztamm rozpoczną objazd wszystkich okręgów, w celu przeprowadzenia konferencji wyszkoleniowych dla sędziów, instruktorów i działaczy bokserskich. Pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się w ub. niedzielę w Poznaniu.

MISTRZOSTWA POMORZA W PIŁCE WODNEJ

INOWROCŁAW. Na basenie zdrojowym w Inowrocławiu rozegrano mistrzostwa Pomorza w piłce wodnej. W rozgrywkach wzięły udział zespoły bydgoskiej Brdy, Gwardii, toruńskiego Pomorzanina i Spójni (Grudziądz).

Pomorzanin zremisował ze Spójnią 4:4, Brda pokonała Gwardię 6:0. W spotkaniach finałowych Brda wygrała ze Spójnią walkowerem 5:0, Pomorzanin zwyciężył Gwardię 4:0.

Mistrzostwo Pomorza w piłce wodnej zdobyła Brda (Bydgoszcz), przed Pomorzaninem.

TURNIEJ SIATKÓWKI WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się we Wrocławiu turniej siatkówki męskiej, z udziałem najlepszych zespołów Polski.

W turnieju wezmą udział: AZS (Warszawa), AZS (Wrocław), Olsza (Kraków) oraz reprezentacja Opola.

Tenisiści Ogniwa (Szczecin) grają w finałach

SZCZECIN. Mecz tenisowy Ogniwo Sopot — Ogniwo Szczecin o mistrzostwo północnej grupy ligi tenisowej, przegrany w Sopocie przez szczecinian, został przez PZT zweryfikowany jako walkower na korzyść Szczecina. Powodem weryfikacji było wstawienie przez sopockie Ogniwo do gier juniorów zawodnika, który przekroczył już limit wieku dla kategorii młodzików.

Szczecińskie Ogniwo zdobyło tym samym mistrzostwo grupy i weźmie udział w rozgrywkach międzygrupowych. Pierwszym przeciwnikiem Ogniwa będzie ŁKS Włókniarz w dniach 1 i 2 października w Łodzi.

GÓRNIK (ZABRZE) — GWARDIA (KROTOSZYN) 96,5:59,5 PKT.

POZNAŃ. Rozegrane w Krotoszynie zawody pływackie pomiędzy tamtejszą Gwardią i zespołem Górnika z Zabrza zakończyły się zwycięstwem Górnika 96,5:59,5 pkt.

Mistrzostwa praskie siatkarzy

w ocenie prezesa PZKS i S Nawrockiego

PRAGA. Mistrzostwa praskie zakończyły się. Siatkarze polscy wracają do domu z niezbyt wielkim dorobkiem. Drużyna męska zakwalifikowała się wprawdzie do finału, ale razem z Francją wyraźnie odbiegała poziomem od pozostałej czwórki finalistów. Nasze panie spisały się o wiele lepiej. Wywalczyły trzecie miejsce, a mogły nawet zdobyć wicemistrzostwo Europy. Mogły być drugie po ZSRR, gdyby nie nerwy.

Bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw zwracamy się do kierownika polskiej ekipy prezesa Nawrockiego z prośbą, aby podzielił się z nami spostrzeżeniami poczynionymi podczas mistrzostw i ocenił rolę jaką odegrały drużyny polskie.

— „Nie liczyliśmy na sukcesy w turnieju praskim — mówi p. Nawrocki. Wiedzieliśmy, że nasza drużyna męska jest bardzo słaba, że odbiegamy poziomem od ZSRR, CSR, Rumunii i Bułgarii. Zakwalifikowanie się do finału to wszystko na co było stać naszych siatkarzy.

— Jakie są powody słabej gry naszej męskiej drużyny.

— Pozostaliśmy daleko w tyle za państwami przodującymi w tej dziedzinie sportu. Musimy zmienić całkowicie taktykę. W grze naszej drużyny jest za mało ruchu, za mało szybkości. System trzech podań stosowany uporczywie przez Polaków został już dawno zarzucony w wielu państwach. Nowoczesną siatkówkę cechuje błyskawiczna szybkość, tak pierwsza jak i druga linia ścinają po pierwszym odbiciu, lub odrazu po przejęciu piłki od przeciwnika. Szwankuje u nas technika serwów. Poza tym nie wytrzymujemy ciężkich spotkań kondycyjnie. Tak było z Rumunią, — dzięki brakowi kondycji przegraliśmy z Bułgarią.

W drużynie muszą zajść znaczne zmiany, musimy skompletować całkiem nowy zespół. Z obecnego pozostać może jedynie Grodecki. Był on najlepszy w całym zespole. Ma wrodzony nerw siatkarza, doskonale ścina, jest niezawodny w obronie, wytrzymuje kondycyjnie.

Podczas turnieju praskiego mocno podciągnął się Antczak, jeśli będzie robił dalsze postępy, to stanie się siatkarzem dużej klasy. Doskonały w ataku Piechura jest na odmianę kiepski w defensywie. Bracia Maliszewscy wypadli bardzo słabo.

— Czy siatkarze nasi wyciągnęli jakieś wnioski z turnieju praskiego?

— O, tak mistrzostwa świata powinny być punktem zwrotnym w rozwoju polskiej siatkówki. Był z nami w Pradze trener Kraus, który pilnie obserwował wszystkie spotkania ZSRR, Bułgarii i CSR. Poczynił odpowiednie notatki, zapoznał się z nową taktyką i spostrzeżenia swoje wykorzysta przy szkoleniu instruktorów w kraju.

— Jak ocenia pan występ naszej drużyny żeńskiej.

— Drużyna kobieca spisała się o wiele lepiej od swoich kolegów. Polska należy do czołówki europejskiej. Wprawdzie poziom siatkówki kobiecej jest nagół słabszy, ale ZSRR, Czechosłowacja i Polska wyraźnie odbijały od reszty.

— Czy w drużynie żeńskiej, muszą tak samo jak i w męskiej zajść poważniejsze zmiany w przyszłości?

— Nie, drużyna żeńska nie wymaga w tej chwili specjalnych uzupełnień. Podporą reprezentacji są nadal starsze doświadczone zawodniczki, ale te młodsze znacznie się podciągnęły i stanowią dobre uzupełnienie, a w przyszłości będą stanowić zasadniczy szkielet drużyny.

— Które siatkarki zalicza pan do „podpór".

— Najlepiej zagrywały w Pradze: Englisz, Zakrzewska i Gruszczyńska.

— Czy Polki mogły uzyskać lepsze miejsce jak trzecie.

— Bezwzględnie. Tytuł wicemistrza Europy uciekł nam dosłownie sprzed nosa. Winę ponoszą nerwy naszych reprezentantek. Te doświadczone, podobnie jak i debiutantki trzęsły się jak osiki przed każdym spotkaniem. Nie wytrzymały naprężenia nerwowego w meczu z Czechosłowacją, a potężny doping miejscowej publiczności dobił je całkowicie. Jeśli nasze dziewczęta nabiorą pewności i zaufania we własne siły... to będziemy mieli tylko jednego przeciwnika, którego pokonanie będzie ponad siły... ZSRR.



Reprezentacja ZSRR w siatkówce męskiej.

— Jak ocenia pan poziom innych drużyn biorących udział w mistrzostwach świata.

Bezwzględną supremację w siatkówce posiada bezsprzecznie Związek Radziecki. Drużyna męska jest równie dobra w defensywie jak i w ataku. ZSRR posiada wielu doskonałych równorzędnych siatkarzy doskonale zgranych ze sobą świetnie rozumiejących się. Poza tym również pod względem kondycyjnym Rosjanie przewyższają wszystkie zespoły.

Siatkarki radzieckie są bezkonkurencyjne, grają wspaniale, fenomenalna Czudina mogłaby zagrać w każdym dobrym zespole męskim.

Tuż za ZSRR trzeba postawić Czechosłowację. Posiada ona siatkarzy wyszkolonych doskonale technicznie. Czechosłowacy są dobrzy w ataku, doskonale blokują, ale szwankuje u nich obrona.

Wielkie postępy zrobili siatkarze rumuńscy. Bułgarzy utrzymali się na poziomie z roku ubiegłego. Ich doskonała postawa na turnieju praskim nie była dla nas niespodzianką.

Zawód sprawiła Francja, tak w konkurencji męskiej jak i żeńskiej. Reszta zespołów biorących udział w mistrzostwach znacznie słabsza, grająca prymitywnie.

Turniej praski stał ogólnie biorąc na doskonałym poziomie i wykazał, że siatkówka jest dla widowni równie emocjonującym sportem jak inne gry zespołowe, czy indywidualne. Przez 8 dni trybuny Zimnego Stadionu były wypełnione po brzegi, a komplet 15.000 widzów nie mógł narzekać na brak emocji.

Pragnęlibyśmy — kończy prezes Nawrocki, aby w Polsce siatkówka zdobyła sobie taką popularność jaką cieszy się w CSR.

Mecz Związkowiec-Zryw Łódź przełożony

ŁÓDŹ. Ze względu na przebudowę hali na Widzewie, gdzie miał się odbyć wczoraj przewidziany terminarzem mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między drużynami Związkowca — Zryw (Łódź) i Związkowca (Bydgoszcz), gospodarze zmuszeni byli odwołać wyznaczone spotkanie. Jednocześnie po porozumieniu się z zarządem PZB, ustalono, iż spotkanie to rozegrane zostanie w dniu 6 listopada br.

Nowi instruktorzy zapaśnictwa

WARSZAWA. W Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Czerwieńsku zakończył się 1-miesięczny obóz dla 40 czołowych zapaśników. Podczas obozu prowadzona była szeroka akcja szkoleniowa i kulturalno-oświatowa. Wszyscy „obozowicze" stanęli do prób na Odznakę Sprawności Fizycznej. Ponadto organizowane były zawody w sześcioboju atletycznym i turniej o tytuł mistrza wszechwag. Mistrzem wszechwag został niespodziewanie Radoń z Krakowa — zawodnik wagi średniej.

Równolegle z obozem dla zawodników, odbywał się kurs dla przodowników ciężkoatletyki. W wyniku egzaminów, stopień instruktora ciężkoatletyki uzyskało 24 osoby.

Hasło tenis - sportem mas realizuje Śl. OZT

Katowice. ZKS „Stal" urządza w dniach 19, 20 i 21 „Pierwszy Krok Tenisowy" dla młodzieży robotniczej. Pierwsza tego rodzaju impreza tenisowa w Polsce zgromadzi na korcie młodych tenisistów śląskich, którzy nie ukończyli jeszcze szesnastego roku życia.

Pierwszy krok tenisowy odbędzie się w dwóch grupach dla zaawansowanych tenisistów oraz dla początkujących. Do sekretariatu klubu już w pierwszych dniach po otworzeniu listy napłynęło wiele zgłoszeń. Stal Katowice zgłosiła 22 juniorów i 4 juniorki, z Katowic zgłosiło się 11 niezrzeszonych młodych tenisistów, z Szopienic 5, napłynęły także pojedyńcze zgłoszenia z Gliwic, Bytomia, Zabrza, Sosnowca oraz wielu miast i miasteczek śląskich. Należy się spodziewać że lista zgłoszonych w dniu rozpoczęcia turnieju będzie się przedstawiać naprawdę imponująco.

Organizatorom turnieju należą się słowa rzetelnie zasłużonej pochwały. Tenis nasz stanie się sportem masowym tylko wtedy, gdy wciągniemy do niego jak najliczniejsze rzesze młodzieży robotniczej.

Może tegoroczny Pierwszy Krok wyłoni nowe wielkie talenty, które za kilka lat tworzyć będą podporę tenisa polskiego.

Finały drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Dnia 2 października rozegrane zostaną finały drużynowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, dla mężczyzn w Poznaniu, dla kobiet w Bydgoszczy. Do finałów zakwalifikowały się z dotychczasowych rozgrywek zespoły męskie AZS Poznań, ZKS Cracovia Kraków, ZKS Ogniwo Warszawa, AZS Wrocław, oraz drużyny żeńskie ZKS Pomorzanin Toruń, ŁKS — Włókniarz Łódź, ZKS Górnik Zabrze i ZKS Kolejarz Kraków. W wyniku konferencji prezesów okręgów lekkoatletycznych w dniach 23 i 24 lipca w Gdańsku dopuszczono dodatkowo zespoły męskie ZKS Warta Poznań i ZS Gwardia Bydgoszcz, oraz drużyny żeńskie AZS Poznań i MKS Czarni Wrocław.

Zwiększona ilość klubów, dopuszczonych do drużynowych mistrzostw Polski, spowodowała ograniczenie w tych mistrzostwach ilości startujących w każdej konkurencji do dwóch zawodników, z tym że jednemu zawodnikowi wolno startować najwyżej w trzech konkurencjach a zawodnicce w dwóch. (S)

Ostrów Wlkp. ma żal do sędziów poznańskich

OSTRÓW. Podczas niedzielnego meczu bokserskiego o mistrzostwo poznańskiej kl. A Ostrovia-Gwardia Poznań doszło znów do awantur na widowni, które wywołały błędne i stronnicze werdykty sędziów.

Od ostrowskich entuzjastów boksu otrzymaliśmy długi list, w którym piszą nam, że wydział sędziowski POZB specjalnie faworyzuje drużyny poznańskie. Na każdy mecz na prowincji wysyła się z drużyną poznańską sędziego, który jest członkiem zainteresowanego w mistrzostwach klubu. Efekt jest taki — piszą nam ostrowianie — że „na grandę" robi się wyniki, które zupełnie nie odpowiadają układowi sił i przebiegowi walk na ringu. „Dla sędziów z Poznania jest nie do pomyślenia aby drużyna z miasta stołecznego mogła przegrać na „głuchej" prowincji".

W meczu Gwardia-Ostrovia, w którym ostrowianie powinni byli wygrać 10:6, a conajmniej 9:7 sędziowie spreparowali zwycięstwo poznaniakom w stosunku 9:7.

„Boks jest w Ostrowie bardzo popularną gałęzią sportu, ale jeżeli o wynikach naszych pięściarzy będą decydowały nie ich umiejętności a sympatie sędziów wówczas cała praca miejscowych działaczy w kierunku spopularyzowania boksu na tutejszym terenie pójdzie na marne". List kończy się prośbą aby POZB wysyłał na prowincję swych naprawdę najlepszych sędziów albo delegował arbitrów z niezainteresowanych okręgów.

Jesteśmy przekonani, że naczelna magistratura boksu poznańskiego zainteresuje się bliżej żalami i pretensjami kibiców bokserskich z Ostrowa i zrobi wszystko, aby tę nieprzyjemną sprawę wyjaśnić.

Awantury na ringach prowincjonalnych Wielkopolski zdarzały się niestety ostatnio zbyt często, aby przejść nad nimi do porządku dziennego, wyznaczając tylko kary na kluby będące gospodarzami imprez i dyskwalifikacje na działaczy czy zawodników.

Nowe obiekty sportowe w całym kraju

WARSZAWA. W ramach planów inwestycyjnych na rok 1950 Zrzeszenia Sportowe przewidują budowę większych obiektów sportowych w całym kraju.

Zrzeszenie Sportowe „Górnik" przystąpi w roku przyszłym do budowy wielkiego obiektu — Parku Sportowego w Giszowcu k/Katowic. Park ten będzie posiadał boisko piłkarskie, boiska do gier sportowych, baseny pływackie, boiska treningowe itd.

„Górnik" wybuduje w Siemianowicach dużą salę gimnastyczną zaś w Pyskowicach przystań kajakową. Ponadto rozbudowane będzie boisko piłkarskie w Sosnowcu.

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" prowadzić będzie prace nad rozbudowaniem boiska na Marymoncie w Warszawie oraz przeprowadzi nowe inwestycje na boisku w Bydgoszczy.

W roku 1950 „Spójnia" przystąpi do budowy pływalni w Rzeszowie, sali gimnastycznej w Białymstoku i przystani wioślarskiej w Wałczu (woj. szczecińskie).

Nie pomógł dopping 15.000 widowni

siatkarki radzieckie wygrały z CSR 3:0

PRAGA. W piątek meczem z Węgrami zakończyły rozgrywki nasze siatkarki.

Właściwie sprawa zajęcia przez naszą drużynę żeńską trzeciego miejsca była już z góry przesądzona, ale znając nasze reprezentantki trzęsące się dosłownie przed każdym meczem dopiero po spotkaniu z Węgierkami byliśmy pewni, że z zaszczytnego trzeciego miejsca nie zepchnie nas już żadna siła. Polki zagrały bardzo dobrze, przewyższały swoje przeciwniczki technicznie i taktycznie. Mecz trwał krótko, wynik 3:0 (15:4, 15:6, 15:9).

W dwóch spotkaniach piątkowych o mistrzostwo Europy Rumunia pokonała Francję 3:1 (4:15, 15:10, 15:1, 15:11, a ZSRR w rezerwowym składzie rozłożył Holandię 3:0 (15:0, 15:4, 15:0).

SIATKARKI RADZIECKIE ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWO EUROPY.

W sobotę rozstrzygnęła się sprawa tytułu mistrza Europy w siatkówce żeńskiej. Zmierzyli się dwaj najgroźniejsi rywale ZSRR i CSR. Tym razem siatkarkom czechosłowackim nie pomógł ogłuszający dopping 15,000 widzów. Musiały uznać wyższość przeciwniczek.

Do decydującego tego meczu drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach:

ZSRR: Żarowa, Petrowa, Kuszdirenko, Czudina, Swiridowa, Kononowa.

CSR: Siklova, Valckova, Zaplatkova, Sedilowa, Mironicka, Swilnikowa.

Mecz trwał godzinę, a więc krócej niż spotkanie Polska — CSR i Polska — ZSRR. Siatkarki czechosłowackie doskonałe w defensywie broniły się zaciekle przez wszystkie trzy sety. Ponieważ jednak samą defensywą nie można wygrać więc w rezultacie nie zdobyły na swoich przeciwniczkach ani jednego seta. Siatkarki ZSRR wygrały 3:0 (15:10, 16:14, 15:11).

W drugim spotkaniu Francja wygrała z Holandią 3:0 (15:0, 15:0, 15:7).

MĘŻCZYŹNI PRZEGRYWAJĄ Z RUMUNAMI I BUŁGARAMI.

Niestety nie sprawili żadnej niespodzianki (przyjemnej) nasi siatkarze Obok Francji okazali się oni niestety najsłabszymi finalistami znacznie odbiegając poziomem nie tylko od ZSRR i Czechosłowacji, ale także od Bułgarii i Rumunii.

W piątek Polska grała z Rumunią. Mecz zaczął się o zmierzchu i nie został dokończony. Zaczęło się bardzo obiecująco. W pierwszym secie nasi siatkarze grają bezbłędnie, dobrze blokują, Grodecki podpora drużyny niezawodnie ścina i wygrywamy seta 15:9. Niestety, po pierwszym secie polska szóstka zagrała znów na „normalnym poziomie". Rumuni zdołali się skoncentrować i bez wysiłku wygrali 15:6. W trzecim secie początkowo zanosiło się na równorzędną walkę. Na finiszu jednak przeciwnicy „urwali" się, wygrywając lekko 15:10. Na skutek zapadających ciemności dokończenie spotkania przełożone zostało na sobotę rano.

Szanse na uzyskanie dobrego wyniku przez naszą drużynę zmalały niemal zupełnie, ponieważ najlepszy gracz Grodecki uległ kontuzji nogi i musiał się poddać zabiegowi lekarskiemu. Ostatniego seta przegraliśmy 9:15.

W piątek odbyły się jeszcze dalsze dwa spotkania, w których Czechosłowacja wygrała z Bułgarią 3:0 (15:8, 15:1, 15:8), a ZSRR z Francją 3:0 (15:4, 15:1, 15:8).

ZAPRZEPASZCZONA OKAZJA.

W sobotę byłoby doszło do dużej niespodzianki. Drużyna nasza była o krok od zwycięstwa nad Bułgarią. Po porażkach poniesionych w dotychczasowych spotkaniach spodziewaliśmy się, że Bułgaria która ustępuje jedynie Związkowi Radzieckiemu i Czechosłowacji rozniesie nas. Całkiem jednak niespodziewanie siatkarze nasi stawili zacięty opór znakomitemu przeciwnikowi i przegrali 2:3 (15:13, 12:15, 10:15, 15:6, 7:15).

Mecz był do wygrania. Niestety drużyna polska nie wytrzymała kondycyjnie. W piątym secie gracze słaniali się na nogach i zaprzepaścili niespodziewaną okazję na zajęcie czwartego ewentualnie nawet trzeciego miejsca.

ZSRR — RUMUNIA 3:1.

Najpiękniejsze spotkanie turnieju rozegrały w sobotę ZSRR i Rumunia. Rumuni stawili doskonałemu przeciwnikowi niespodziewany opór, zagrali doskonale w defensywie i ataku wnieśli do gry wiele temperamentu. Drużyna radziecka robiła wrażenie przemęczonej ciężkimi meczami i dopiero o pierwszym przegranym secie zabrała się na dobre do roboty.

W ostatnim meczu sobotnim zmierzyła się Czechosłowacja z Francją. Czechosłowacy wystawili do tego spotkania najlepszą drużynę, która miała przeprowadzić trening przed decydującym o zdobyciu tytułu mistrza meczem z ZSRR. Mecz był dla Czechosłowaków istotnie treningiem i wygrali go zupełnie lekko 3:0 (15:2, 15:1, 15:4).



Boczapski interweniuje w czasie gry z meczu Polonia Bytom — Górnik 3:3.

Jeździec i konstruktor

SHL-ka wzbudza podziw polskich motocyklistów

56 maszyn na starcie — w tym 21 najnowszej konstrukcji, 36 zawodników na mecie, poprawienie rekordów trasy we wszystkich klasach — oto bilans udanego wyścigu motocyklowego o mistrzostwo Warszawy.

Widok wielu nowych maszyn zawsze cieszy oko widza. Nowy i dobry sprzęt daje rękojmię ciekawej walki i dobrych wyników. Tym razem cieszyliśmy się szczególnie na widok jednej z tych nowych maszyn, osamotnionej wśród licznych zagranicznych marek, ale przecież skupiającej na sobie nasze zainteresowanie. Myszyną tą była pierwsza wyścigówka polskiej powojennej konstrukcji — SHL 125 ccm. mod. „WJ1".

Czyż trzeba dodawać o ile bardziej jeszcze cieszyliśmy się, gdy Jankowski dosiadający tej maleńkiej maszyny wyścigowej zwyciężył na niej w sposób bezapelacyjny? Określenie w „sposób bezapelacyjny" jest dość ogólnikowe, spójrzmy więc na wyniki: Czas Jankowskiego był lepszy od czasu pierwszego z jego rywali o 21,8 i odpowiadał przeciętnej 75.6 km/godz., co na krótką trasę (1 okr. — 2130 m, w tym najdłuższa prosta wynosiła ok. 800 m) jest wynikiem znakomitym! Jankowski mógł śmiało startować z 250-tkami, gdzie bez trudu zająłby na 12 startujących IV miejsce!

Chociaż więc nie pochwalamy wystąpienia paru zawodników, którzy szukając przyczyn, swej porażki próbowali odnaleźć, je w... większym rzekomo litrażu SHL, — nie dziwimy się im jednak: wyniki SHL-ki były tak doskonałe, że mogły wzbudzić wątpliwość w ludziach małej wiary... Może dobrze się stało, że doszło do zbadania pojemności silnika SHL Jankowskiego. Dzisiaj każdy w Polsce kto interesuje się sportem motocyklowym cokolwiek, dobrze wie, że w dniu 11 września 1949 r. nowa polska wyścigówka SHL startująca z nr start 7, o skontrolowanym litrażu poniżej 125 ccm, pokonała 10 maszyn pochodzenia zagranicznego, przygotowanych do wyścigu i dosiadanych przez najlepszych naszych specjalistów od „setek" z obydwoma Henkami na czele!

Ten właśnie moment sukcesu polskiego zawodnika na polskiej maszynie był naważniejszy w niedzielnym wyścigu. Jeśli na marginesie dodamy, że tegoroczne mistrzostwo raidowe Polski przypadło Markiewiczowi z Kielc startującemu na specjalnej raidówce SHL 125 ccm mod. RJ2, będziemy mieli całość tegorocznych sukcesów naszego odbudowującego się przemysłu motoryzacyjnego.

Jeśli więc niejeden z kibiców bytomskiej Polonii miał ub. niedzieli żal do Jankowskiego, że nie wsparł swej drużyny żużlowej walczącej z tak groźnymi przeciwnikami, jak LKM Leszno i Budowlani Rybnik — to napewno dzisiaj szczerze gratuluje Jankowskiemu podwójnego sukcesu, jaki odniósł on w Warszawie jako zawodnik, i ... jako konstruktor.



Mówiąc o sukcesach Jankowskiego jako konstruktora musimy na tle wyścigu warszawskiego i poprzednich — wspomnieć o rzeczy bardzo ważnej. Mamy różne typy zawodników: jedni uznają tylko nowe maszyny. Nie starają się zapoznać z ich konstrukcją, nie chcą odnaleźć „duszy" maszyny, o której tak trafnie napisał Red. Domaniewski w ostatnim numerze „Motoryzacji".

Inni starają się za wszelką cenę „poprawić" posiadaną maszynę, wykorzystując jednak tylko istniejące elementy silnika. Takie „poprawki" ograniczają się zwykle do obniżenia głowicy, celem większego sprężenia silnika i... kończą się prędzej, czy później — jeśli zrobione były w sposób bezmyślny — „zarżnięciem" maszyny.

Jest wreszcie trzeci typ zawodnika, który stara się poznać swą maszynę jak najdokładniej, wyszukać jej mocne i słabe punkty, który pracuje pomału, cierpliwie, wykorzystuje wszystko, by nie tylko wydobyć z silnika jak najwięcej „mechanicznych koników", ale także by oszczędzać ich „rozchód". Taki zawodnik „grzebie" się przy swym motorze dniami i nocami, żadna siła nie oderwie go, gdy wetknie nos w książkę czy pismo fachowe...

Ten typ zawodnika potrafi zwyciężać nawet na starym wypieszczonym gracie, potrafi w pełni wykorzystać nową maszynę. Nie zawsze udaje mu się to odrazu. Nieraz eksperymenty kończą się niepowodzeniem wreszcie zdobywa jednak konieczne doświadczenie, a jeśli do tego jest obdarzony talentem konstruktorskim, potrafi później zadziwiać udanymi własnymi ulepszeniami i przeróbkami wprowadzonymi w swym motocyklu.

Znamy w historii naszego sportu motorowego ten typ zawodnika. Takim był inż. Rychter, takim był Nagengast — obaj do dziś dzierżący polskie motocyklowe rekordy szybkości. Takich zawodników chcielibyśmy mieć jak najwięcej w naszym sporcie motocyklowym! Nie można wygrywać wyścigu tylko na nowiutkim motorze, tylko samym „odkręceniem gazu"...

Wielkie różnice pomiędzy naszymi zawodnikami startującymi na tych samych maszynach są wynikiem nie tylko różnego talentu jeździeckiego, lecz także umiejętności obchodzenia się z maszyną. Przykładów na poparcie tego twierdzenia dostarczył nam tegoroczny sezon wiele. Powinny one być zachętą do wytrwałej pracy dla tych, wszystkich zawodników, którzy dosiadając nowiutkich „Nortonów" potrafią być „dublowani" już po kilku okrążeniach! Powinny być zachętą i dla tych, którzy narazie obejść się muszą starym sprzętem, a chcą jednak uzyskiwać możliwe wyniki.

Jedna rzecz jest bowiem pewna: nawet mając fabryczną wyścigówkę nie można stać się zawodnikiem motocyklowym ot — tak przez jedną noc!

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Sport Zagłębia

Będzin. Wyznaczony początkowo na nadchodzącą niedzielę—Dzień ZOZPN przesunięty został na 2-go października br.

W dniu tym dorocznym zwyczajem rozegrany będzie turniej międzymiastowy o puchar Bluszcza między Sosnowcem, Będzinem, Czeladzią i Dąbrową Górniczą.

W dniu 1 października reprezentacja Będzina spotka się na własnym terenie z reprezentacją Sosnowca, a do Dąbrowy G. wyjeżdża reprezentacja Czeladzi.

Następnego dnia to jest 2. 10. 1949, rozegrane zostanie finałowe spotkanie między zwycięskimi zespołami.

★ Zarząd Górnika Czeladź przystąpił do budowy toru hokejowego i ślizgawki. Teren pod lodowisko wybrano na stadionie miejskim w Czeladzi. W tych dniach rozpoczęto już roboty ziemne, a po ich ukończeniu przeprowadzi się instalacje wodne.

★ PZPN przydzielił dla Zagłębia na okres miesięczny trenera piłkarskiego Koncewicza, który przeprowadzać będzie treningi w Będzinie, Sosnowcu i Zawierciu.

W Będzinie Koncewicz trenować będzie miejscową Stal i Górnika, w Zawierciu Stal a w Sosnowcu Stal.

★ Próba zorganizowania treningów dla juniorów zagłębiowskich nie powiodła się. W pierwszym dniu treningu przybyło na wyznaczone boisko 12 zawodników, zaś w drugim tylko... 2 Fakt ten wystawia niezbyt pochlebne świadectwo niektórym klubom piłkarskim, które nie troszczą się o swych juniorów.